

W numerze:



Zagroził nauczycielce, że jeśli nie postawi mu czwórki, to ją zabije. Potem wyszedł z klasy. Podobno po wieniec dla niej.

Kocha, lubi, szanuje
— str. 6



Mniej niż połowa polskich szkół posiada sale gimnastyczne. Jak w takiej sytuacji realizować cztery lekcje wf. tygodniowo?

O godzinę zdrowsi
— str. 10



Dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ostródzie, Jan G., wyprowadził z placówki 666 tys. zł i... poszedł na emeryturę.

Czyje pieniądze na Pieniężnej
— str. 10



Prezentujemy przykładowy plan wynikowy do programu autorskiego „Informatyka, kl. VI”

wkładka

16 października 2003 r.
od 11.00 do 13.00

DOROTA IGIELSKA,

dyrektor Departamentu Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli MENiS, będzie odpowiadała na pytania przy redakcyjnym telefonie (022) 827-66-30

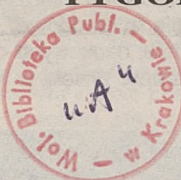
**CO TYDZIEŃ
BLIŻEJ PRAWA**

- Świadczenie przedemerytalne
- Z wokandy Sądu Najwyższego
- Dyrektor poza wszelkim podejrzeniem



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY



NR 41

8 X 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



Milena Szkopik, nauczycielka języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim, na co dzień doświadcza sympatii uczniów. Za tydzień, w Dniu Edukacji Narodowej, będą mogli ją okazać w szczególny sposób. My już dziś dołączamy się do podziękowań dla nauczycieli za ich wspaniałą pracę.
Fot. Marek Suchecki

Dym drażnił drogi oddechowe, ręce parzyła blacha. W takich warunkach dziewięćdziesięciu strażaków walczyło o przedszkole. Gdy 1 września gromada leżajskich dzieciaków witała je radośnie, nikt nie przypuszczał, że wieczorem będzie się palić jak papierowa zabawka...

— Prędko, pali się, straż już jedzie! — **Ewa Stańko**, dyrektorka Miejskiego Przedszkola nr 4 przy ul. Braci Śniadeckich w Leżajsku, tamtej nocy odebrała kilka telefonów od przerażonych mieszkańców osiedla. Centralnie, w samym jego środku od 20 lat, stało jej „papierowe przedszkole”, nazywane tak od dawna przez mieszkańców miasteczka. Miało służyć zaledwie 10 lat, przetrwało 20... W dodatku popołudniami nie było strzeżone. Może nie doszłoby do tej tragedii, gdyby miał na nie oko dozorca?

Dosłownie przez miedzę stoi drugie przedszkole. **Czesław Kycia**, jego woźny, ok. godziny 21.45 usłyszał dziwne trzaski, a zaraz potem zobaczył w kącie pod wiatą ogień. Jego czerwony jeźor lizał już dach. Natychmiast zadzwonił po straż pożarną. Okazało się, że nie był pierwszy.

Ewa Stańko w parę minut była na miejscu, straż już gasiła pożar. Zbiegł się prawie cały personel przedszkola z rodzinami i władze miasta. Buchał gryzący, czarny dym, przerażeni ludzie stali na balkonach. Najbliżsi sąsiedzi po-

nącego budynku użyczyli oświetlenia, czynnie włączyli się w akcję ewakuacyjną. Dyrektorka sąsiedniego przedszkola zorganizowała kawę i herbatę dla ratowników. **Irena Kucek**, wicedyrektorka, tamtej nocy uświadomiła sobie moc Internetu. Gdy oni walczyli

też jakimś cudem wytargaliśmy. Płuca mieliśmy zadymione, ale wciąż kombinowaliśmy, co jeszcze uratować. Dopiero później przyszła refleksja, co by się stało, gdyby runął strop — wspomina **Franciszek Kucek**, mąż wicedyrektorki.

z kataklizmem, internauci w najlepszym komentarzu na gorąco wydarzenie. Następnego dnia wydrukowała opinie: *Postawić hipermarket w tym miejscu; Czy nie planuje się tu kościółka? Może to tylko sposób na zwolnienie placu pod lepszy obiekt?; Podpalenie? A może to było do sprzedania? Teraz 50 proc. taniej.*

Ratujmy, co się da!!!

— Nie wiem, skąd braliśmy się. Wielkie bojery, raz, dwa odkręciliśmy, wynieśliśmy. Pianino

Zasadnicza akcja gaśnicza trwała 2 godziny. Mieszkańcy osiedla zarzucają strażakom opieszałość, brak koordynacji, mówią, że gdyby odcięli jedną część przedszkola, udałoby się uratować pozostałe. Dopiero gdy na miejscu pojawił się **Józef Golec**, komendant Powiatowej Straży Pożarnej, akcja podobno zaczęła mieć ręce i nogi. Sam Golec zapewnia, że zrobiono wszystko co w ludzkiej mocy, aby obiekt

dokończenie na str. 8

W ZWIĄZKU

RADOM

16 września w Instytucie Technologii Eksploatacji zorganizowano międzynarodowe seminarium „Ustawiczne kształcenie zawodowe — projekty międzynarodowe”, w którym uczestniczyli uczeni i organizatorzy oświaty z uczelni, instytutów naukowych oraz szkół z Białorusi, Francji, Niemiec, Polski, Rosji, Ukrainy i Uzbekistanu. Wzięła w nim udział wiceprezes ZG ZNP Janina Jura.

INOWROCLAW

W dniach 19—21 września odbyła się narada działaczy Okręgu Kujawsko-Pomorskiego ZNP: członków Zarządu Okręgu, prezesów oddziałów, przewodniczących sekcji związkowych i zawodowych. Tematyka dotyczyła zmian w prawie oświatowym oraz działań i zadań Związku. W naradzie brali udział sekretarz stanu w MENiS Franciszek Potulski oraz wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski. Z uczestnikami spotkał się także prezes ZNP Sławomir Broniarz.

WARSZAWA

22 września zebrała się Komisja Socjalna i Ochrony Pracy ZG ZNP. Omawiano funkcjonowanie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych, realizację przez organy samorządowe funduszu zdrowotnego dla nauczycieli wynikającego z art. 72 Karty Nauczyciela, stan organizacyjny społecznej inspekcji pracy na podstawie informacji z okręgów ZNP i wnioski do dalszej pracy itp.

KIELCE

26 września obradował Zarząd Świętokrzyskiego Okręgu ZNP. Omawiano m.in. problemy zatrudnienia i bezrobocia w oświacie w woj. świętokrzyskim oraz zmiany w Karcie Nauczyciela. W posiedzeniu brał udział prezes ZNP Sławomir Broniarz.

ŁÓDŹ

27 września prezes ZNP Sławomir Broniarz uczestniczył w uroczystości ślubowania uczniów pierwszych klas Szkoły Podstawowej, Gimnazjum i Liceum ZNP.

ZAKOPANE

W dniach 3—5 października Zarząd Śląskiej Okręgowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi pod przewodnictwem Zofii Olbińskiej-Gdesz zorganizował szkolenie dla szych członków. Program obejmował zagadnienia prawne, m.in. zmiany w Kodeksie pracy oraz ustawie o systemie oświaty, a także sprawy związane z działalnością Sekcji. Z uczestnikami spotkał się wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że odeszła na zawsze

KOLEŻANKA JÓZEFA JANCZEWSKA

wieloletni sekretarz Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP,
wiceprezes Zarządu Okręgu ZNP w Kaliszu,
prezes Zarządu Oddziału ZNP w Kaliszu

Żegnamy zasłużoną Działaczkę Związku i naszą serdeczną Koleżankę.

Rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia.
Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego

Drożej koleżance

BOŻENIE MANI

prezes Lubuskiego Okręgu ZNP

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają
kierownictwo oraz koleżanki i koledzy z Zarządu Głównego ZNP

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kułak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Izabella Zabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Jerzy Podracki**, **Andrzej Stok**.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysła nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio **Włodzimierz Kozarski**.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

VULCAN SZKOLI



KONFERENCJA
ZARZĄDZANIE
OŚWIATĄ

Na nowy cykl konferencji „Zarządzanie oświatą” wrocławski VULCAN zaprasza tym razem do Warszawy. Tutaj 10 października 2003 roku, w godzinach 9.00—15.00 odbędzie się kolejne spotkanie z dyrektorami placówek i samorządowcami zajmującymi się sprawami oświaty lokalnej.

Przypomnijmy, że konferencje i szkolenia organizowane są w różnych regionach Polski. Do tej pory odbyły się już w ośmiu miastach, a wzięło w nich udział prawie 3 tys. osób.

W programie konferencji jak zwykle o:

- Statutach szkół
- Rachunkowości i finansach
- Informatyce w zarządzaniu szkołą i dydaktyką
- Diagnostowaniu osiągnięć uczniów.

Udział w konferencji jest płatny — 80 zł od osoby. Każdy otrzyma zaświadczenie o uczestnictwie i obszerne materiały konferencyjne.

Zgłoszenia i informacje: VULCAN POMORZE tel. — 058 555 73 00, faks — 058555 73 02; adres internetowy — www.vulcan.edu.pl/konferencje; e-mail — gdansk@vulcan.edu.pl

Na ten rok akademicki planowany jest o 25 proc. wyższy budżet. Dzięki temu wzrosną płace pracowników wyższych uczelni.

DOBRY BUDŻET, ZŁE LEGITYMACJE

Ponadto jeżeli uda się zatrzymać w Sejmie pomysły urzędników Ministerstwa Finansów co do opodatkowania dochodów wyższych uczelni, do systemu wejdzie 900 mln zł. Z tego 700 mln przeznaczone zostanie dodatkowo na stypendia socjalne dla studentów nie tylko studiów dziennych, ale także zaocznych, wieczorowych w uczelniach państwowych i niepaństwowych.

O 200 mln zwiększy się także fundusz kredytów studenckich, miesięczna rata wyniesie 600 zł. Będą mogli korzystać z niego również doktoranci.

Szykuje się jednak zamieszanie wokół legitymacji studenckich. Otóż zgodnie z rozporządzeniem wydanym przez Marka Pola, wicepremiera, ministra infrastruktury, studenci do końca 2003 r. muszą wymienić legitymacje, gdyż nadruk odnośnie zniżek — 50 proc. — jest nieaktualny. Obecne ulgi to 37 i 49 proc. Nowa legitymacja ma kosztować 5 zł. Tymczasem MENiS chce pilotażowo, na wybranych uczelniach, już od letniego semestru wprowadzić legitymacje elektroniczne pozwalające na zapisanie się na lektorat czy załatwienie w banku kredytu studenckiego. Te czipowe mają kosztować 15 zł. Minister Lybacka ma nadzieję, że minister Pol wycofa się ze swojego pomysłu, aby nie podważać kosztów wymiany legitymacji.

BIG

Emerytowani nauczyciele do postów i rządu — gdzie są pieniądze?

ALARM

Fundusz świadczeń socjalnych nie bez powodu zdominował wrześniowe obrady Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP. Bo nie zmieniło się nic od pierwszego alarmu w tej sprawie, podniesionego przez Związek i Sekcję w wakacje. A problem narasta.

— Dla wielu samotnych osób, które otrzymują kilkusetzłotowe świadczenia, jedyną nadzieją na przetrwanie jest pomoc z tego funduszu — mówiła **Teresa Janiszewska**, przewodnicząca KSEiR. — Tymczasem już drugi rok pieniędzy jest mniej niż powinno być i są przekazywane z opóźnieniem.

Gdy podczas tego spotkania członkowie Sekcji zapytali, skąd niedoszacowanie i błędy, jak szydło z dziurawego worka wyszła kwestia... magicznej literki „N”.

Oto umieszczona jest ona przy numerze emerytury lub renty nauczyciela, ale natychmiast znika, gdy przejmuje on świadczenie po nieżyjącym współmałżonku. W tym momencie „wypada” z nauczycielskiej statystyki ZUS, a tym samym od tej kwoty nie jest już naliczany odpis na ZFŚS. Co zaskakujące, dzieje się tak wówczas, gdy ów współmałżonek był nauczycielem... oddelegowanym do pracy w kuratorium. Podczas tego spotkania padły też przykłady żądania przez ZUS złożenia oświadczenia o rezygnacji z dotychczasowych uprawnień!

— To zwyczajne bezprawie — podkreślił **Lechosław Fechner** z Zielonej Góry. I zauważył, że można je „odkręcić”, ale tylko indywidualnie.

KS

W rocznicę powstania ZNP kierownictwo Związku wraz z członkami prezydium i Komisją Historii oddało hołd tym, którzy przed laty odważyli się walczyć o polską szkołę.

W PILASZKOWIE

1 października minęło 98 lat, gdy w maleńkiej wiejskiej szkole w położonym kilka kilometrów od Łowicza Pilaszkanie zebrało się ponad 100-osobowe grono miejscowej i warszawskiej inteligencji, którego przeważającą część stanowili nauczyciele. Celem tajnego spotkania — był rok 1905 — stała się walka o polski język w szkołach i urzędach. Obradom przewodniczył **Zygmunt Nowicki**, nauczyciel z powiatu łowickiego. — *Tu w małym pilaszkowskiemu domku zrozumiano, że nie*

przystoi nauczycielowi kryć się za plecami rodziców, bo to przede wszystkim nauczyciel kształtuje oblicze szkoły i w decydującym momencie sam musi przystąpić do jawnej walki — wspominał Zygmunt Sokół, uczestnik pierwszego Zjazdu Nauczycielskiego.

Takie były początki zorganizowanego ruchu nauczycielskiego. Takie są początki ZNP. W kolejne rocznice tego wydarzenia kierownictwo Związku odwiedza miejsce jego narodzin. Miejsce, które dzięki przygotowywanym przez poszczególne okręgi Związku ekspozycjom ich dorobku stanie się prawdziwym muzeum nauczycielskich dziejów i być może wejdzie do kanonu wycieczek pedagogów i młodzieży.

W tym roku obchody rocznicy miały charakter wyjątkowo uroczysty. Uczestniczyły w nich władze Łowicza. Obecna była Komisja ds. Historii, Kultury, Sportu i Turystyki ZNP. To wydarzenie zainaugurowało obchody 100 rocznicy powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego — 1 października 2005 r.

HAD

PISA i co dalej?

OD EMOCJI DO REKOMENDACJI

Gdy w 2000 roku w Polsce po raz pierwszy realizowano Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów — PISA, a w 2001 publikowano jego wyniki, wydawało się, że w gruzach legło tradycyjne przekonanie o wysokim poziomie kształcenia w naszych szkołach. W badaniach wzięły udział 32 państwa i około 265 000 uczniów, w tym 146 szkół i 4037 uczniów z Polski. Niestety, nasza młodzież wykazała się wynikami zauważalnie gorszymi od średniej swoich rówieśników np. z Czech i Węgier. Co gorsza, widoczna stała się przepaść pomiędzy liceami ogólnokształcącymi, których uczniowie osiągają wyniki porównywalne do licealistów z krajów o najlepszych rezultatach, a zasadniczymi szkołami zawodowymi. 37 proc. nastolatków kształcących się w polskich zawodówkach w praktyce okazało się funkcjonalnymi analfabetami.

Poczucie porażki osłabiały jedynie dwie rzeczy. Po pierwsze, część badania nie mogła odzwierciedlać rzeczywistego stanu wiedzy młodych Polaków, ponieważ jego przedmiotem były kwestie nieznanne naszym uczniom. Pisaliśmy o tym na naszych łamach, w tym w wywiadach z prowadzącym te badania profesorem Ireneuszem Białeckim z Uniwersytetu Warszawskiego. Po drugie, Polska jest krajem — w porównaniu do innych uczestniczących w badaniu — relatywnie ubogim. Nasz PKB według siły nabywczej wynosi zaledwie 39 proc. średniego PKB państw biorących udział w progra-

mie oceny umiejętności, zaś nakłady na edukację jednego ucznia — 37 proc. średniej. A właśnie zamożność jest jednym z najistotniejszych tak zwanych korelatów wyników poszczególnych krajów.

Ponieważ badania PISA i ich wyniki przyjmowane są za miarodajną, bo zewnętrzną i bezstronną ocenę jakości pracy szkoły, jasne było, że w oświacie wiele powinno się zmienić. Na przykład Niemcy za nadrzędny cel uznali wprowadzenie takich zmian w systemie edukacji, by w nowych badaniach pozycja ich kraju poszła zdecydowanie w górę. A u nas?

Warto przypomnieć, że ZNP właśnie wtedy rozpoczął cykl spotkań okrągłego stołu oświatowego, by następnie przygotować związkowy Pakt dla Edukacji. MENiS z kolei zapowiedział obniżenie wieku szkolnego, przywrócenie do planów lekcji usuniętych przez poprzedników zajęć, także pozaszkolnych, rozwinięcie akcji wyprawek szkolnych itp. Faktem jednak jest, że choć nakłady na edukację nie

spadły, to i nie wzrosły, trwał zaś łączny mały szkół w zespoły „zbiornicze”. Pytanie tytułowe jest więc nadal aktualne.

Nie bez powodu zatem ZNP podjął się zorganizowania konferencji „**Polityka oświatowa po PISA — czy zmiana modelu kształcenia?**” jako jednej z wielu prób poszukiwania odpowiedzi na to pytanie. I właśnie w tym tygodniu pod patronatem MENiS, a z udziałem przedstawicieli europejskich instytucji naukowych, organizacji gospodarczych i związkowych w siedzibie Związku odbędzie się spotkanie, na którym będzie mowa o programach badania jakości pracy szkół, o efektywności systemów oświaty i proponowanych przez ekspertów kierunkach ich zmian. Dwa dni dyskusji plenarnych i w grupach tematycznych zaowocują publikacją porównań lokalnych rozwiązań i rekomendacji dla zmian w polityce oświatowej krajów wspólnej Europy. Na naszych łamach opublikujemy najważniejsze z nich.

WS

W dyskusji wezmą udział członkowie prezydium Światowej Konfederacji Nauczycieli, przedstawiciele MENiS, WSP ZNP, małopolskiej OKE, CODN oraz prezesi okręgów ZNP. Podczas konferencji referaty wygłoszą m.in.:

- Claudia Tamassia (OECD) — o genezie i perspektywach PISA
- John Bangs (ETUCE) — o unijnych badaniach jakości edukacji
- Martina Schmerr (GEW) — o zmianach niemieckiego modelu kształcenia
- Gaston De La Haye (WCT) i Frank Hantke (FES) — o roli partnerów społecznych w polityce oświatowej
- Ireneusz Białeckie (UW) — o konsekwencjach programu PISA dla polskiej polityki oświatowej
- Bolesław Niemierko — o testowaniu osiągnięć uczniów

Oto z udokumentowanym co najmniej 15-letnim stażem pracy w zawodzie trzeba zwrócić się do ostatniego przed odejściem na emeryturę lub rentę pracodawcy. Ten dopiero występuje z wnioskiem do właściwego ZUS-u o umieszczenie na liście osób pobierających świadczenia nauczycielskie i w następnym roku ZFŚS będzie nieco wyższy.

I taką skandaliczną biurokracją funduje emerytom lewicowa koalicja. Bo w każdym ZUS-ie ten tryb postępowania może być inny!

Jakby nie było dość tych komplikacji, w projekcie ustawy budżetowej na rok 2004 znalazł się zapis o włączeniu opisów na ZFŚS emerytów i rencistów do subwencji ogólnej przekazywanej samorządom.

Ślawomir Broniarz, prezes ZNP, stwierdził wprost — takie plany muszą niepokoić. Podział subwencji jest przecież suwerennym zadaniem własnym samorządów, więc wmontowany w nią ZFŚS stanie się łatwym kąskiem. Pieniądze przeznaczone na pomoc dla emerytowanych nauczycieli mogą „ginać”.

Jarosław Czarnowski, wiceprezes ZG ZNP, poinformował natomiast, że

podczas debat w komisjach sejmowych posłowie związkowi zgłosili poprawkę do fragmentu ustawy budżetowej, wnioskując przywrócenie gromadzenia ZFŚS nauczycieli emerytów w rezerwie celowej budżetu państwa. Została ona jednak odrzucona. Trzeba więc przekonać parlamentarzystów, zanim dojdzie do kolejnych czytań projektu ustawy budżetowej i ostatecznego jej głosowania. **Kazimierz Habrat** z Krakowa zaapelował zatem, by póki prace nad ustawą budżetową trwają, zwracać się do posłów w swoich okręgach, przedstawiając im nie tylko sytuację emerytowanych nauczycieli, ale także zagrożenia związane z proponowaną formą dystrybucji funduszu.

W dyskusji podkreślano, że przeniesienie ZFŚS do subwencji spowoduje znaczne zmniejszenie dostępności świadczeń z tego funduszu. **Kazimierz Hawro** z Częstochowy zauważył, że samorządy borykające się z kłopotami finansowymi będą zawieszają jego realizację.

Środki z odpisu na ZFŚS, które trafiają do samorządów „nieznaczone”, czyli jako fakultatywne zadanie własne, trzeba

będzie z nich wyciągać w drodze twardej negocjacji. **Maria Szymkiewicz** z Kielc, powołując się na dotychczasowe smutne doświadczenia, stwierdziła nawet, że trzeba się będzie handryczyć o złotówki z każdą gminą, miastem i powiatem osobno, a oni będą mówić, że nie mają z czego dać.

Podobnie oceniali rządowy projekt zostali uczestnicy spotkania, podkreślając, że dodatkowe niebezpieczeństwo tkwi w planach zlikwidowania subwencji w 2006 roku. — Czyżby więc chodziło o to, aby tegoroczną decyzją ostatecznie pozbawić wielu nauczycieli emerytów świadczeń z ZFŚS? — pytał **Józef Socha** z Lublina.

Krajowa Sekcja postanowiła jednocześnie wysłać pisma w tej sprawie do premiera, marszałka Sejmu oraz do klubów poselskich. Być może otrzyma je każdy poseł i senator. Rozważano również wniosek o zorganizowanie pikiety przed gmachem Sejmu. Postanowiono, że okręgowe sekcje emerytów i rencistów będą się do niej przygotowywać, jeśli inne działania podjęte przez ZNP nie przyniosą oczekiwanych rezultatów.

MEA



NASZA
SONDA

PEŁNE KWALIFIKACJE

Obecnie, gdy wielu absolwentów szkół wyższych ustawia się w kolejce po zasiłek, szkoły nie powinny mieć większych problemów z zatrudnieniem nauczycieli o najwyższych kwalifikacjach. Okazuje się jednak, że nawet w stolicy nauczaniem zajmują się osoby bez odpowiedniego przygotowania. A ilu nauczycieli bez kwalifikacji znalazło pracę na wsi czy w małych miasteczkach?

LESZEK KOWALSKI, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Cmielowie, woj. świętokrzyskie:

— W zasadzie wszyscy nasi nauczyciele mają pełne kwalifikacje do nauczania swych przedmiotów. Jedyne 4 godziny techniki prowadzi nauczyciel z wykształceniem magister geografii, który doksztalca się w zakresie techniki. Na poziomie licencjackim mamy nauczycieli języka angielskiego, którzy uzupełniają studia wyższe.

ELŻBIETA GRZYB, wicedyrektorka Zespołu Szkół Samorządowych im. Agnieszki Osieckiej w Rucianem-Nidzie, woj. warmińsko-mazurskie:

— Z prawdziwą radością poinformować mogę, że wszyscy zatrudnieni w naszym zespole nauczyciele posiadają pełne kwalifikacje do nauczanych przedmiotów. Co roku, od pewnego czasu, przyjmujemy kilku nowych absolwentów szkół wyższych, m.in. rozpoczęły u nas pracę dwie absolwentki matematyki i dwie polonistki. Wykształcenie licencjackie ma jedynie nauczyciel WF i dwie anglistki, które legitymują się dyplomami wyższych szkół rolniczych. Jednak i one uzupełniają studia magisterskie z filologii angielskiej.

RENATA TRYBAŁA, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 2 w Zawoi, woj. małopolskie:

— Jedyne techniki, i to w wymiarze dwóch godzin, naucza specjalista z nauczania początkowego. Lekcje z języka angielskiego prowadzi absolwentka Cambridge, która obecnie uzupełnia przygotowanie pedagogiczne. W trakcie uzupełniania studiów magisterskich są także trzy osoby z naszego grona, reszta ma wyższe wykształcenie magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.

ELŻBIETA PENAR, wicedyrektorka Zespołu Szkół Publicznych z Rymanowa, woj. podkarpackie:

— Tylko jedna nauczycielka z wychowania przedszkolnego, w liczącym prawie 40 osób gronie pedagogicznym, jest absolwentką SN. Uzupełnia jednak swoje wykształcenie i przed 2006 rokiem będzie już legitymować się tytułem magistra. Pozostali posiadają pełne kwalifikacje do pracy w szkole. Jedyne techniki prowadzą nauczyciele muzyki i plastyki, niezgodnie ze swoim przygotowaniem. Są jednak w trakcie studiów podyplomowych w tym kierunku.

Od kilku tygodni prawie codziennie prasa bombarduje nas paraliżującymi informacjami, z których wynika, że praktycznie każda szkoła jest siedliskiem wszelkiego zła. Co takiego się stało, że w relacje nauczyciel—uczeń coraz częściej wkracza prokurator — to temat dyskusji redakcyjnej, w której wzięli udział: RENATA BUBLEWICZ, dyrektor Zespołu Szkół nr 36 im. M. Kaspraka w Warszawie, STANISŁAW KOWALSKI, były dyrektor tegoż Zespołu, ŁUKASZ ŁUGOWSKI, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapeutycznego „Kąt” oraz LO i Gimnazjum „Kąt”, JAROSŁAW KOWALSKI, nauczyciel Gimnazjum w Dobrym Mieście, woj. warmińsko-mazurskie, MIKOŁAJ RADWAN, tegoroczny absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. T. Czackiego w Warszawie, TADEUSZ SAWICKI, przewodniczący samorządu uczniowskiego i KRZYSZTOF WOJNAROWSKI, tegoroczny absolwent Zespołu Szkół Elektronicznych i Licealnych przy ul. gen. Zajączka w Warszawie. Redakcję reprezentowały Krystyna Strużyna i Ewa Miłoszewska.

— **Pytanie do naszych młodych gości — nie lubicie swoich nauczycieli?**

Krzysztof Wojnarowski: — Aż tak źle nie jest. Moim zdaniem to rodzice coraz mniej uwagi poświęcają dzieciom i pierwszy etap ich wychowania przejmują podwórko. Kiedy takie dziecko trafia potem do szkoły, jest pewnego rodzaju dzikusiem.

Tadeusz Sawicki: — To również kwestia braku zajęć pozalekcyjnych. Znudzeni chłopcy przychodzą do szkoły i muszą się wyżyć, bo nie mają gdzie. Po drugie, rodzice nie motywują ich do nauki, nie wierzą w żadne ideały, nie uznają autorytetów. Ja jestem trochę innym przypadkiem, ponieważ nie dość, że jestem w harcerstwie, to jeszcze działałem w innych organizacjach, więc mam czas zajęty. Po szkole odrabiam lekcje i idę na zajęcia, a mój kolega przychodzi do domu, odrobi lekcje i nudzi się. Rodziców nie interesuje jego czas wolny.

— **Czyli wszystko zwalacie na rodziców.**

T.S.: — Nie, nie na rodziców, tylko na wolny czas. Czy są na przykład jakieś kółka zainteresowań na osiedlach? Nie ma. My chcieliśmy u nas w Legionowie zorganizować klub, okazało się, że dorośli się nie zgodzili.

Mikołaj Radwan: — To jest dziwna sprawa, ponieważ kiedy chodziłem do liceum, niektórzy nauczyciele mnie irytowali, gdy na przykład prowadzili nudną lekcję. Bo to straszna rzecz, jeżeli nauczyciel zawsze prowadzi nudne lekcje, a mam z nim trzy godziny tygodniowo. Spotkanie się z takim człowiekiem przez cztery lata jest naprawdę męczące. Ale kiedy ostatnio odwiedziłem szkołę, to przyznam, że niektórych z tych nauczycieli spotkałem z radością. Teraz czuję do nich wielką sympatię, ponieważ nie rozmawiam już z człowiekiem, który może postawić mi jedynekę i spowodować, że wylecę ze szkoły, tylko z kimś, kto mnie pyta, jak mi się studia zaczęły, a ja jego, jakich ma nowych uczniów. I wszystko jest na luzie. Natomiast kiedy byłem uczniem, miałem do nich pretensje, że nie zawsze oceniali mnie sprawiedliwie. I to jest najczęstsza przyczyna konfliktu pomiędzy uczniem a nauczycielem.

— **Stawiają Wam niesprawiedliwe oceny, a Wy ich lubicie?**

T.S.: — To nie do końca jest tak. Jeśli na przykład dostanę pałą z matematyki, to nauczyciel pokazuje mi, co źle zrobiłem. Muszę się więc tego nauczyć, bo za samą dyskusję o ocenie nauczyciel nie zmieni mi nagle jedynki na trójkę.

Łukasz Ługowski: — W przypadku matematyki można oceniać jednoznacznie: to masz dobrze, a to źle. Natomiast jeśli chodzi o przedmioty humanistyczne, to tak naprawdę mogę postawić ocenę, jaką chcę, mówiąc np., że nie wyczerpałeś tematu albo pisałeś nie o tym, o czym chciałbym przeczytać.

T.S.: — Nauczyciel przed sprawdzeniem musi przedstawić zakres materiału, z którego będzie oceniał. I jeśli uczeń napisze na temat, nie lejąc wody, to nauczyciel nie ma prawa postawić jedynki.

Ł.Ł.: — A jak postawi?

T.S.: — To w tym momencie można faktycznie spytać, dlaczego.

Jarosław Kowalski: — Nie cierpię słowa uczeń, raczej spotykam się z młodzieżą na historii i języku niemieckim. Na historii mówię uczniom, że u mnie niemożliwe jest dostać jedynkę i podaję przykład: powiedzcie, dlaczego Brytyjczycy udzielili Polsce gwarancji w marcu 1939 roku? Uczeń

mówi: proszę pana, nie znam odpowiedzi na to pytanie. Wówczas powiadam: otrzymujesz ocenę mierną za wysiłek intelektualny i za to, że się zestresowałeś.

M.R.: — Przyznam, że czegoś nie rozumiem. Osobiście chciałbym mieć nauczyciela, który nie stawia pał z historii, bo specjalnie nigdy nie lubiłem tego przedmiotu. Jednak oceny mają w jakiś sposób wyznaczać wiedzę, chęci, podejście do przedmiotu. Mają mobilizować i straszyć. Gdybym ja był nauczycielem i uczeń nic by nie umiał, to postawiłbym mu jedynkę. Jak dostałem na przykład jedynkę, bo zwyczajnie się nie przyłożyłem, „olałem” to, wtedy nie byłem zły. Ja postąpiłem brzydko i brzydką ocenę dostałem.

nia. Bo jeśli młody człowiek jest niegrzeczny, nie podporządkowuje się szkolnym regułom, wtedy nie możemy tego zaakceptować. Natomiast gdy zmienia w szkole obuwie, nosi identyfikator, zachowuje się, jak oczekujemy, jest lubiany. To stereotyp, który być może pokutuje w niektórych w pokojach nauczycielskich.

J.K.: — Przepraszam pani dyrektor, jeżeli pani zatrudnia młodego nauczyciela, to proszę na wstępie zapytać — czy lubisz dzieci? Jeżeli powie, że się nad tym zastanowi, to już nie może być nauczycielem.

T.S.: — Moja siostra jest świeżo upieczoną nauczycielką, uczy w szkole specjalnej. Opowiada, że wielu absolwentów

biła, wymuszała i tak dalej? To było propagowanie bandytyzmu, złodziejstwa, tolerancji dla przemocy. Ci chłopcy pokazali twarz i nikt nie wszczął postępowania dyscyplinarnego wobec szkoły X, gdzie ten reportaż został nakręcony. Pokazano również drugi przykład z Białegostoku. Na pytanie dziennikarza do ucznia: jak się odzywasz do swojej nauczycielki, gdy cię zdenerwuje, pada odpowiedź: to ja ją pier..., bo ona mi ku..., może zrobić. I znów żadnych konsekwencji. A w stosunku do mnie je wyciągnięto.

— **To może uczniowie mają za dużo praw, a za mało obowiązków?**

PRZEPRASZAM

J.K.: — Ja mówię o pierwszych krokach z młodzieżą klas I i II. Irracjonalne byłoby mówienie, że w ogóle nie stawiam jedynki. Jednak twierdzę, że jedynka nie jest metodą stymulowania do nauki. Choć chętnie — mówię to z ręką na sercu — w ogóle bym zrezygnował ze stawiania jedynki.

T.S.: — Jeśli uczeń raz podpadnie, to jest przegrany. Kiedyś z kolegami zastanawialiśmy się, czy nauczyciel może na jednej lekcji postawić kilkanaście jedynki za to, że ktoś się na przykład źle zachowuje. Okazuje się, że może. Odbywa się to w ten sposób: nauczyciel celowo zadaje pytanie, na które uczeń nie zna odpowiedzi — pierwsza jedynka, następnie za nieprzebranie regulaminu, czyli nie zmienił butów, nie ma identyfikatora — dwie jedynki, potem prosi o zeszyt, w którym na pewno nie ma wszystkich notatek — następna jedynka.

Ł.Ł.: — A jeśli uczeń zapyta, dlaczego źle ocenilem jego pracę, zawsze mogę odpowiedzieć, żeby stał prosto albo wyjął ręce z kieszeni. I w tym momencie jest załatwiony. Więc nie udawajmy, że między uczniem a nauczycielem są relacje partnerskie — żebyśmy nie wiem jak zakumpulowali się z tymi młodymi ludźmi, to ja jestem od oceniania, a on oceniany. Jeżeli młodzież zwraca się do nas: proszę pana, a my do niej per ty, to już na wstępie mamy do czynienia z formą feudalną.

— **Może w takim razie problem w tym, że to Wy, drodzy nauczyciele, nie lubicie swoich uczniów?**

Renata Bublewicz: — Myślę, że lubimy. Drażnią nas jedynie pewne zachowa-

już po pierwszym kontakcie ze szkołą stwierdza, że nie lubi dzieci. W końcu dochodzą do wniosku, że w ogóle nie chcą uczyć. Ale ponieważ skończyli np. pedagogikę specjalną i nie chcą być bezrobotni, idą do pracy w szkole.

Ł.Ł.: — Żaden nauczyciel, nawet jeśli nie znosi dzieci, nie przyzna się do tego. Bo uważa, że za to mu płacą. Lubienie jest kategorią emocjonalną. I powiem szczerze, gdy wychodzę z klasy, zdarza mi się pomyśleć: o Boże, jak ja ich nie lubię. Co wcale nie znaczy, że tak jest zawsze.

— **Pan Jarek mocno podkreśla, że lubi, a można zaryzykować twierdzenie, kocha dzieci. Co w takim razie musiało się zdarzyć, że wziął pasa i wlał uczniowi?**

J.K.: — To była sytuacja zagrożenia utraty zdrowia, a nawet życia chłopca z mojej szkoły. Kiedy zobaczyłem chłopaka zsiakanego z bólu, ze skopaną twarzą, a biło go dziesięciu uczniów w ciemnym kącie, włosy stanęły mi dęba i poniosły mnie emocje.

Ł.Ł.: — Chwała Jarkowi za to, że interweniował, bo młodzi ludzie pastwią się nad sobą, silniejszy bije słabszego. Ale chciałbym zwrócić uwagę na coś innego. Zobaczcie państwo, jak długo trwa echo sprawy toruńskiej, bo nagle się okazało, że została przekroczona czarodziejska granica — uczniowie znęcali się nad dorosłym, nad kimś, kto ma mgr przed nazwiskiem, jest ważny i powinien mieć autorytet. I to się nagle zawałilo.

J.K.: — Czy pamiętacie reportaż „Szkoła bicia”, w którym młodzież maltretowała,

Mam dwie wnuczki w pierwszej klasie. Będąc u nich w domu, zacząłem je „ustawiać”, a one: dziadku, ty nie wiesz co to są prawa ucznia? Tego nie wolno nam kazać.

T.S.: — Większość uczniów nie zna w ogóle statutu szkoły, nawet nie wie, gdzie on jest wywieszony, skąd więc mają wiedzieć, czego przestrzegać? Nauczyciele też o tym nie mówią.

J.K.: — Mnie się nasuwa smutny wniosek: nie możemy traktować dzieci jak dorosłych. Nie dopasowujemy szkoły do norm, które panują w świecie dorosłych, bo to byłby absurd. Nie zapominajmy jednak, że dziecko często błędzi i wtedy trzeba nim pokierować, a prawo, niestety, idzie w tę stronę, żeby traktować je jak dorosłego. Sądzę, że jest to jeden z przyczynków może nie zła, ale na pewno nieporozumienia.

Ł.Ł.: — Z podmiotowością dzieci jest jak z pisanem dla nich książek — trzeba pisać jak dla dorosłych, tylko lepiej. Traktujmy je po partnersku, tylko lepiej, z całą świadomością, że mają prawo popełniać błędy. Natomiast druga sprawa to ta, że ucznia bić nie wolno i twój przypadek, Jarku, można potraktować jako wyjątek od tej reguły.

M.R.: — Sukces mojej wychowawczynie z liceum polegał na tym, że zarówno na lekcjach, jak i po zajęciach traktowała nas jak równych sobie. Dlatego ją uwielbialiśmy.

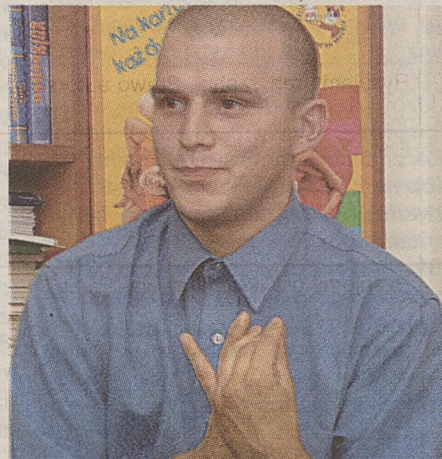
Ł.Ł.: — Pamiętajmy, że w szkole mamy do czynienia również z 18-latkami, czyli dorosłymi ludźmi, którzy mają pełne prawa obywatelskie. Jeżeli nie chcemy, żeby nas dotykała ta granica wieku, to przesuśmy



Jarosław Kowalski



Krzysztof Wojnarowski



Tadeusz Sawicki

nauczanie o rok wcześniej. Wtedy 17-latkę nie będą się same usprawiedliwiać. Mało tego, według prawa 18-letni uczeń może zastrzec, żeby nie informować rodziców o jego postępach w nauce. I ma do tego prawo, bo Konstytucja gwarantuje mu ochronę danych osobowych.

S.K.: — Moim zdaniem władze oświatowe utrudniają skuteczność wychowywania, nie dając odpowiednich instrumentów prawnych. Tymczasem pozwolenie, aby uczeń po ukończeniu 18. lat usprawiedliwiał się sam, spowodowało, że w szkołach spadła frekwencja.

J.K.: — To jakiś prawny absurd.

Ł.Ł.: — Ależ to gwarantuje Konstytucja.

S.K.: — No dobrze, tylko jak on pójdzie do pracy i napisze usprawiedliwienie, że go bolała głowa, to szef go wyrzuci.

Ł.Ł.: — A propos wyrzucania. Od lat walczę, aby uczniem, którego chcę usunąć ze szkoły, zajęło się kuratorium. Obecnie kurator mówi, to nie moja sprawa, pan nie może go relegować, dopóki nie załatwi mu innej szkoły. I tak naprawdę o tym, czy pozbędzie się niechcianego ucznia, decydują wyłącznie moje dobre układy z innymi dyrektorami. Kilka lat temu w jednej ze szkół uczeń zabił kolegę i nagle się okaza-

niepowodzenia na linii nauczyciel — uczeń można byłoby zrzuć na społeczeństwo.

Ł.Ł.: — Jacek Kuroń powiedział kiedyś bardzo mądre słowa, że szkoła jest instytucją opresyjną i on tylko w trzech takich instytucjach przebywał. Jedną to szkoła, drugą wojsko, trzecią było więzienie. Najłatwiej mu było dogadać się w więzieniu, bo tam rządziły najprostsze reguły, trudniej w wojsku, a w szkole w ogóle.

S.K.: — W każdej szkole jest jakiś system wychowawczy i nauczyciele, którzy różnie na młodzież oddziałują. Są tacy, co nic nie robią i uczeń chodzi im po głowie, oraz tacy, którzy tak wspaniale pracują, że nie mają problemów wychowawczych. Osobiście uważam, że szkoła ma przygotować do życia, kształcić pewne cechy, które będą potrzebne po zakończeniu nauki. Pan zastanawiał się, czy uczniowie mają mówić nauczycielom per ty czy nie. Moje pytanie brzmi, czy jak oni pójdą do pracy, też będą mieli z szefem partnerskie stosunki? A może szefowi nie będzie to odpowiadało i zwolni takiego pracownika błyskawicznie?

T.S.: — W stosunku do nauczyciela bada się granice jego tolerancji. I tak jest

lemy nie biorą się stąd, że profesja nauczycielska straciła na autorytecie?

Ł.Ł.: — Autorytetu nie kupuje się dypłomem. Nie zdobywa się go też kumpłostwem ani terrorem. Fajnie jest zaprzyjaźniać się z dziećmi, ale robiąc to na siłę, przegrywamy, bo one to wyczuwają. A jak sobie nie radzimy, to wprowadzamy terror. Tak jest najprościej. Pokazać im, że ja tu szefuję.

J.K.: — Autorytet to także życie poza-szkolne nauczyciela. Dla ucznia jest bardzo ważne, kim ten facet jest w rzeczywistości. Czy to ktoś, kto zamyka za sobą drzwi szkoły i przestaje go wszystko interesować, czy wręcz przeciwnie, udziela się społecznie, robi jakieś fajne rzeczy. Czy ja zasłużyłem sobie na autorytet, bo jestem w Księdze Guinnessa i robię koncerty z Sojką dla dziesiątków tysięcy ludzi? Bo słyszą mnie w radiu, za chwilę oglądają w telewizji? Czy może mam autorytet, ponieważ przyłożyłem pasem chuliganowi?

M.R.: — Nauczyciel może mieć autorytet w tym sensie, że jest przyjacielski, traktuje uczniów po partnersku, a jednocześnie nie potrafi niczego nauczyć. Miałem nauczycielkę w podstawówce, która

dobrych nauczycieli, którzy szkołę traktowali jak ubikację. To znaczy wejść, zrobić swoje i wyjść. A są tacy, którzy się z uczniami kontaktują, są uczciwi, wspólni, natomiast nauczycielami są żadnymi.

J.K.: — Żle mnie zrozumiałeś. Ja twierdziłem, że jeśli szukamy prawidłowych relacji między nauczycielem i uczniem, to między innymi na to ma wpływ wiele rzeczy. Również to, co nauczyciel robi po lekcjach.

Ł.Ł.: — Byłoby świetnie, gdyby nauczyciel jeszcze po lekcjach był genialny, ale on ma prywatne życie i prywatnie jest zupełnie kim innym. Na przykład bije żonę, natomiast świetnie uczy fizyki.

J.K.: — Nie zgodzę się z tym. Bo jeżeli po lekcjach na ulicy widzę pijanych uczniów, palących papierosa, to w tym momencie nie mogę powiedzieć: Kowalski, ty nie jesteś nauczycielem. Jestem nim o 24.00, gdy idę do baru i wyciągam moich gimnazjalistów. Mam nieszczerście, że jesteście wszyscy z dużego miasta i dla was to brzmi jak bajka.

M.R.: — Chodzi po prostu o to, że pan często może spotkać na ulicy swoich uczniów, bo to jest małe miasto, natomiast ja nie mam najmniejszego pojęcia, jacy prywatnie są moi nauczyciele. Bo ich nigdy nie widuję.

— **Ale czy to cię interesuje?**

M.R.: — Przyznam szczerze, że nie bardzo.

J.K.: — I ciebie też nie interesuje, co twoi nauczyciele reprezentują po szkole?

T.S.: — Kiedy mieszkałem w Zegrzu, wszyscy się znali. Nauczyciel wiedział, co robi uczeń, a uczeń, co nauczyciel prawie przez całą dobę. I to miało swoje znaczenie. W Warszawie jest inaczej, anonimowo, nie wiem ani gdzie mieszkają, ani mnie to nie interesuje, bo to ich prywatna sprawa, nie mam zamiaru ich nachodzić.

J.K.: — Nauczycielowi, który jest cały czas na widoku, wystarczy jedna mała „skucha” i wszyscy będą o tym wiedzieć.

Ł.Ł.: — Tym bardziej jak on się ustawia na piedestale. Bo przeważnie tak robi. To jest tak jak z ostro wymalowanymi nauczycielkami, które krzyczą na uczennice, żeby zmyły makijaż. Taka od razu jest niewiarygodna.

K.W.: — Moim ideałem jest, żeby fizyki nie uczono tak, jak w mojej szkole. I aby nauczyciele nie pozwolili wchodzić sobie na głowę. Tak ja rozumiem autorytet nauczyciela i o taki będę zabiegał, gdy skończę studia pedagogiczne.

Ł.Ł.: — Jaki naprawdę będziesz w momencie wejścia do klasy, nie wiadomo. Gdy zamykają się za wami drzwi i zostajecie sam na sam z uczniami, to ma to swój urok, ale i niebezpieczeństwo. Uczniów trzeba uwieść, bo uczenie to sztuka uwodzenia, trochę aktorstwo, bardzo dużo gry.

S.K.: — Pozwólcie państwo, że przytoczę anegdotkę o Napoleonie. Kiedy został cesarzem, przyszedł do niego urzędnik i powiedział: sir, chcemy zreformować oświatę, zreformować szkoły takie, siakie i inne. Napoleon przekartkował wszystkie dokumenty i odrzekł: nic nie zmieniać, podnieść dwa razy pensje nauczycielom i to wszystko rozwiąże.

— **I tym optymistycznym akcentem kończymy naszą dyskusję. Dziękujemy Państwu.**

CZY TU BIJĄ

to, że on wrócił do tej samej placówki po pobycie w ośrodku szkolno-wychowawczym, ponieważ żadna inna szkoła nie chciała go przyjąć. A dwa dni później stała się tragedia.

S.K.: — System wychowawczy powinien być konsekwentny — jeśli mówimy o jakichś zakazach, to powinny być środki ich egzekwowania. Pamiętam, jak pan kurator Jerzy Kuberski ogłosił wprowadzenie na terenie Warszawy obowiązku szkolnego. Więc jak on to powiedział, to dyrektorzy parsknęli śmiechem. Bo to w głowie się nie mieściło, że nie będzie można ucznia wyrzucić ze szkoły. Doprowadziło to do sytuacji, że uczeń ma same prawa, a żadnych obowiązków.

Ł.Ł.: — Czyli głównym problemem jest obowiązek nauki do 18. roku życia. Halina Redlińska, psycholog z początku poprzedniego wieku, mówiła, że może nie wszyscy mają się uczyć, może niektórych powinno kierować się do nauki zawodu, nie przemęczać ich, dać im szansę na odniesienie sukcesu na miarę możliwości. Ale jeśli coś takiego zrobimy, to wypuścimy na rynek ludzi, którzy zasila szereg bezrobotnych.

M.R.: — Myślę, że największy problem tkwi w tym, że gdyby uczenia nawet można było wyrzucić ze szkoły, to on pozostanie w społeczeństwie i dalej będzie wyrządzał zło. Uważam więc, że nie wolno go tracić z oczu zgodnie z zasadą, niech sika na innym podwórku. Bo tak naprawdę, jeżeli w społeczeństwie jest przemoc, to będzie ona i w szkole.

— **Gdyby przyjąć taki tok rozumowania, to i Pana działalność nie miałyby sensu. Bo wszystkie**

wszędzie, nie tylko w szkołach, także w wojsku, w więzieniu. Jeśli jednemu uda się przekroczyć dopuszczalne granice, reszta dołączy i niedługo będzie tak, że uczniowie przyniosą broń do szkoły — jak coś nie pasuje, bach.

M.R.: — Ja rozmawiałem z koleżanką, która była w gimnazjum. Kiedy poszła do liceum zdrziwiła się, że jest tak strasznie spokojnie. Spokojnie jest też w podstawówce. I mimo że nie można z niej wylecieć, nikt tego nie wykorzystuje. W liceum z kolei każdy kombinuje: dostałem się do dobrej szkoły i nie chcę wylecieć do gorszej, pragnę zdać maturę i pójść na studia, zachowuję się więc przyzwoicie. Natomiast w gimnazjum nie jest się już dzieckiem, matura jeszcze daleko, o przyszłości też się nie myśli. Więc w gimnazjum, nawet w dobrym, jest generalnie tak, że co drugi uczeń siedzi sobie i mówi do nauczyciela: ty, co ty mi tu będziesz....., bo jak ci, więc się ode mnie

J.K.: — Gimnazja to poroniony pomysł, to spędzić jałówek w wieku od 6 do 9 miesięcy, które brykają i nie mają pojęcia o tym, że są w szkole, która nazywa się gimnazjum. Ktoś, kto to wymyślił i mówi jeszcze o jakimś wyrównywaniu szans, nie ma pojęcia o czym mówi. Jak grzyby po deszczu rosną gimnazja prywatne i wyłapują zdolniejsze dzieci. W Dobrym Mieście dwa lata temu powstało prywatne gimnazjum i oto ja mam 29-osobową klasę, a na lekcjach historii o Westerplatte i o Schleswig Holstein mogę porozmawiać tylko z dwoma uczniami.

— **Tak sobie myślimy, czy przypadkiem te wszystkie prob-**



Mikolaj Radwan



Renata Bublewicz



Lukasz Lugowski



Stanislaw Kowalski

Chłopak zagroził, że jeśli nie dostanie czwórki, zabije nauczycielkę. Potem wyszedł z klasy. Podobno po wieniec dla niej.

Dorota Frątczak zawsze chciała pracować z dziećmi. Tuż po polonistyce w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu podjęła pracę w szkole podstawowej w Brudnowie, niewielkiej wsi pod Włocławkiem, gdzie zaferowano jej zatrudnienie na rok w wymiarze 15 godzin tygodniowo. Liczyła, że przez ten czas uda jej się odbyć staż.

Filigranowa kobieta już 1 września prawie zginęła w tłumie uczniów. Okazało się, że teoria metodyki czy psychologii i szkolne życie to dwie zupełnie różne rzeczy.

Od początku nie szło dobrze. Młodzież, szczególnie gimnazjalna, niezbyt poważała młodą polonistkę. W pokoju nauczycielskim koledzy radzili, żeby ustaliła z uczniami jasne reguły gry. — Podpowiadałam jej, że powinna tak zaplanować lekcję, żeby klasa miała ciągle jakieś zajęcie — opowiada **Halina Suchara**, matematyczka z Zespołu.

Dyrektor **Stanisław Kamiński** opowiada, że nieraz musiał wchodzić na jej lekcje, bo hałas dochodzący z klasy był nie do wytrzymania. Zawsze szukał jakiegoś pretekstu, żeby nie nadszarpanąć autorytetu nauczycielki.

Polonistka uważa natomiast, że nie miała większych problemów z dyscypliną, dopóki nie zjawił się dyrektor.

— Wpadał a to kaloryfer sprządzić, a to z równie błahego powodu — wspomina Dorota Frątczak. — Robił się wtedy ogromny szum, nad którym już nie panowałam. Początkowo wpisywałam sporo uwag do dziennika, ale jedna ze starszych koleżanek ostrzegła, żebym tego nie robiła, bo dla dyrektora to znak, że nauczyciel nie radzi sobie z uczniami. A podczas klasyfikacji i tak większość ma wzorowe zachowanie.

Gimnazjaliści przyznają, że istotnie polonistka nie żałowała pióra. Tyle że nie zawsze sprawiedliwie.

— Raz gadałam na lekcji, a uwagę dostała koleżanka — opowiada **Asia**. — Nie warto więc było się przejmować.

ANONIM ZDEKONSPIROWANY

Pomimo różnych perturbacji nauczycielka zgodnie z umową przepracowała cały ubiegły rok szkolny.

— Miała naprawdę ogromną wiedzę — podkreśla dyrektor. — Tylko nie bardzo umiała odnaleźć się na wsi. Rozstaliśmy się jednak w zgodzie, dlatego zupełnie nie wiem, dlaczego postanowiła pójść na skargę do prasy.

W połowie września w lokalnej gazecie ukazał się artykuł, w któ-

rym anonimowa polonistka, stażystka, skarżyła się, że w gimnazjum w B. jeden z uczniów zagroził, że ją zabije, jeśli nie postawi mu czwórki na koniec roku. Wymieniła też „zabawki”, które do szkoły przynosiły dzieci: kije, śruby. Mówiła, że w obawie przed niektórymi gimnazjalistami odwiedzającymi ją na lekcjach zamykała się w klasie.

W Brudnowie i okolicznych wsiach zawrzało.

— Kiedy dowiedziałam się, że w gazecie opisali, jak uczeń groził nauczycielce, od razu wiedzia-

łam, że chodzi o mojego syna — mówi mama **Tomka**. — Przecież przeprosił nauczycielkę i ona nie miała do niego pretensji — dodaje ze łzami w oczach. — Po tym artykule wstydzi się wysunąć nos z domu, spać nie może, tak to przeżywa.

Tomek u nauczycieli z Zespołu Szkół w Brudnowie ma dobrą opinię. Uzdolniony muzycznie, dobry uczeń, choć nie ideał.

— Matka bardzo dba o to, żeby jej synowie wyrosli na ludzi. Nawet dyplom od wójta dostała, że tak dobrze potrafi wychowywać dzieci — opowiada dyrektor.

Tomek na koniec drugiej klasy gimnazjum na cenzurce miał prawie same czwórki i piątki. Prawie, bo z polskiego dostał dostateczny. To właśnie o tę trójcę poszło. O czerwcowym zajściu na polskim chłopak opowiada ze spuszczonej głową.

— To był głupi żart — usprawiedliwia się Tomek. — Ale nie powiedziałam pani, że ją zabiję, jak nie postawi mi czwórki, tylko sam się zabiję. A wyszedłem po wieniec dla siebie. Byłem bardzo zdenerwowany tą trójką.

Wersję gimnazjalisty potwierdzają koledzy z klasy. Opowiedzieli wszystko nawet na zebraniu samorządu uczniowskiego.

— Nikt mnie nie przeproszał za ten incydent. A dyrektor zawsze stawał po stronie uczniów, bo mówił, że nie donoszą do kuratorium — komentuje polonistka. — Rzeczywiście, na przerwach jego gabinet zawsze pełen był dzieci. Kiedy się skarżyłam, jak mnie traktują, słyszałam, że sama prowokuję takie zachowania. O to, co

spotkało mnie w szkole, nie mam żalu ani do rodziców, bo to wiejski prości ludzie, ani do uczniów. Winę ponosi dyrektor — nauczycielka nie ukrywa rozgoryczenia.

ZA WSZELKĄ CENĘ

Na stole w gabinecie Stanisława Kamińskiego leżą niebieskie plastikowe nakrętki. To rzekome śruby, o których napisano w gazecie, a kij to po prostu wskaźnik do map, o którego przyniesienie poprosiła jednego z uczniów nauczycielka historii. Kamiński pokazuje też sporą teczkę notatek służbowych sporządzanych po każdej skardze polonistki.

— Nigdy nie bagatelizowałem skarg koleżanki, choć starałem się zwrócić jej uwagę, że być

uczniowie jednak opowiadają, że umizgi starszych kolegów nie przeszkadzały polonistce.

— Pani śmiała się i żartowała z chłopakami, którzy przychodzili do nas na lekcje — twierdzą. — A nami nie zajmowała się w ogóle. A kiedyś to usiadła za biurkiem, wyjęła pilnik do paznokci i powiedziała, że nie będzie lekcji, bo z nas i tak już nic nie wyrośnie.

Miarka się przebrała, kiedy zimą ubiegłego roku doszło do przepychanki na korytarzu.

— Miałam dyżur, kiedy grupka trzecioklasistów z gimnazjum chciała wyjść z budynku — opowiada Dorota Frątczak. — Mówili, że idą do sklepu, ale wszyscy wiedzieli, że chodzą za szkołę na

sława Kamińskiego wpadła książka o metodach porozumiewania się bez agresji autorstwa Marszala Rosenberga, amerykańskiego psychologa. Postanowił spróbować wdrożyć w swojej szkole „Metodę czterech kroków”.

— To sposób na porozumiewanie się bez agresji — informuje dyrektor.

GRA O STAŻ

Dorota Frątczak opracowany przez dyrektora program podsumowuje krótko — to tylko słowa. Wyjaśnia, że po odejściu ze szkoły nie miała już wiele do stracenia. Postanowiła więc opowiedzieć swoją historię i obalić mit o wzorowych uczniach z Brudnowa. Poszła nie tylko do prasy, ale także do kuratorium oświaty.

— Była nauczycielka zgłosiła się do nas z prośbą o interwencję w sprawie uniemożliwienia jej przez dyrektora awansu zawodowego — informuje **Bożena El-Maaytah**, wizytatorka z wrocławskiej delegatury Kujawsko-Pomorskiego Kuratorium Oświaty. — Przy okazji sprawdzamy także doniesienia o dręczeniu jej przez uczniów.

Wydaje się, że to właśnie problem awansu zawodowego, a nie kłopoty z uczniami, leżał u podstaw tego, że nauczycielka zdecydowała się naskarżyć na uczniów i na dyrektora.

— Długo nie wiedziałam, kto jest moim opiekunem, nie mogłam więc złożyć odpowiednich dokumentów i podejść do egzaminu — tłumaczy nauczycielka. — A teraz, gdybym dostała pracę, musiałabym znowu zaczynać od stażystki.

Wizytatorka nie kryje, że zarzuty wobec szkoły i dyrektora nieco ją zdziwiły. Zna Zespół od podszevky i nigdy nie zauważyła tam poważniejszych problemów wychowawczych. Co zaś się tyczy awansu Doroty Frątczak, to, jak ustaliło kuratorium, nauczycielka po prostu nie dopełniła formalności i nie złożyła sprawozdania ze stażu.

— Polonistka nie była łatwą stażystką. Pierwszemu opiekunowi zarzucała, że nie ma magisterium, drugiemu, że nie jest polonistą — opowiada dyrektor. — Poza tym chyba nie jest u nas tak źle, skoro do szkoły chodzą uczniowie aż z trzech gmin.

Bożena El-Maaytah zastanawia się, czy sygnał z Brudnowa, podobnie jak wiele innych docierających do kuratorium oświaty, nie jest pokłosiem wydarzeń toruńskich.

— Oczywiście każdą sprawę dokładnie zbadamy, ale już dziś wiadomo, że nie we wszystkich przypadkach winni są wyłącznie uczniowie — podsumowuje wizytatorka. — Po prostu nie zawsze ten, kto ukończył szkołę pedagogiczną, nadaje się do tego zawodu.

ANNA WOJCIECHOWSKA

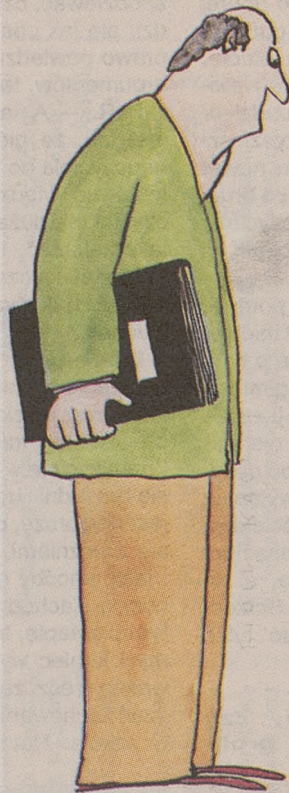
KOCHA, LUBI, SZANUJE...

może kłopoty z uczniami wynikają po trosze z jej winy — tłumaczy dyrektor. — Chciała, by ją lubili za wszelką cenę. — Tymczasem młodzież niekoniecznie musi nauczyciela uwielbiać, powinna go szanować — konstatuje.

Dorota Frątczak przyznaje, że niektórzy uczniowie rzeczywiście traktowali ją jak koleżankę. Wpadali na lekcje, obsypywali komplementami, chcieli umówić się na randkę. W końcu poszła na skargę do dyrektora. Ten wezwał winowajców i udzielił im nagany.

papierosa. Próbowaliśmy ich zatrzymać, bo zimą obowiązywał zakaz wypuszczania uczniów na zewnątrz. Odsunęli mnie od drzwi jak piórko. Trochę się ich bałam, bo byli wyżsi ode mnie, ale ostatniego złapałam za rękaw i nie pozwoliłam wyjść. Doszło do szarpaniny.

Roztrzęsiona nauczycielka poskarżyła się dyrektorowi, który natychmiast zwołał apel i ukarał naganą winnego ucznia. Niedługo po tym wydarzeniu w ręce Stani-



JEŻELI NIE DA MI PAN, PANIE PROFESORZE DOBREJ OCENY ZA TO ZADANIE TO OSKARŻĘ PANA O MOLESTOWANIE SEKSUALNE...



KROK ZA KROKIEM

„Metoda czterech kroków” polega na opanowaniu technik porozumiewania się bez wzbudzania niepotrzebnych emocji. Korzystają z niej szkoły w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, a także dypłomaci, biznesmeni i politycy.

Pierwszy krok to oddzielenie spostrzeżeń od ocen. W nauczycielskiej praktyce chodzi o to, by odróżnić ocenianie wiedzy od oceniania człowieka. Według teorii Rosenberga spostrzeżenie typu: Ani raz nie zgłosiłeś

się dziś do odpowiedzi. Dlaczego? otwierają „okno” które ułatwia rozmowę i porozumienie. Zaś stwierdzenie: Jesteś zupełnie nieaktywny, bo ani raz nie zgłosiłeś się do odpowiedzi, jest odbierane jako krytyka i powoduje że uczeń raczej zamyka się w sobie. Tak rośnie „mur”, który z czasem coraz trudniej zburzyć.

Krok drugi to opanowanie sztuki rozpoznawania i wyrażania uczuć. zilustrować go można przykładem rozmowy nauczyciela z uczniem, który dostarcza nie-

wiarygodne usprawiedliwienie. Zamiast stawiania dziecku zarzutu o kręctwo, lepiej najpierw opowiedzieć o swoich odczuciach: zaniepokojeniu czy irytacji. Warto także zwrócić uwagę na zachowanie ucznia i spróbować je nazwać.

Trzecim krokiem jest rozpoznawanie potrzeb. Przekładając to na szkolną rzeczywistość, dla nauczycieli ważniejsze od ukarania ucznia za wagary jest doszukanie się przyczyny ucieczki z lekcji.

Ostatni krok to zastąpienie żądań prośbami. Odgórne nakazy i zakazy przynoszą najczęściej odwrotny od zamierzonego skutek. Szczególnie w kontaktach uczeń — nauczyciel. Dlatego prośby są dużo bardziej skuteczne. (a)

Nauczyliście nas...



Piotr Rychel

Nauczyliście nas
- każdy po swojemu -
korzystać z róży wiatrów
i łapać wiatr w żagle

Małgorzata Sapińska

Więc niesiemy Wam
różę wdzięczności

Feliks Sapiński
i pracownicy firmy



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03
www.vulcan.edu.pl,
vulcan@vulcan.edu.pl

PRZEDSZKOLE W OGNIU

dokończenie ze str. 1

uratować. — Wyłączyliśmy gaz i elektryczność, użyliśmy droższych środków gaśniczych, chłopczy mieli poparzone ręce od blachy, strop był łatwopalny — wydzieliał się toksyczny gaz. Dodatkowe utrudnienie — noc. Dojazdy zastawione przez prywatne samochody. Nie mamy prawa taranować... Mnóstwo ukrytych ognisk zapalnych, wentylacja podsycała ogień... To cud, że nikomu nic się nie stało. Ciekawe, co mówiliby mieszkańcy osiedla, gdyby naraził życie moich ludzi? — zastanawia się zdenerwowany.

Na miejsce zjechały okoliczne jednostki OSP, również ta z miejscowości oddalonej od Leżajska o 8 km, w której mieszka **Elżbieta Kowalska**, woźna. — Rano przyszedłam normalnie do pracy. Onie miała stanęłam na chodniku. Szok. Potem zakasałyśmy rękawy i do roboty: wynosiliśmy pomoce, prażyliśmy wszystko po kilka razy, a mimo to jeszcze niektóre rzeczy czuć dymem — mówi. Razem z woźnymi, ubrane w robocze fartuchy uwijały się wychowawczynie przedszkolaków. **Ewa Łomnicka** ani trochę nie żałuje wysiłku. — Przecież wszystkie dzieci czekały na nas... — mówi wzruszona.

Do gimnazjum

„Czwórka” nową siedzibę znalazła w murach Gimnazjum Miejskiego im. W. Jagiełły. Na parterze

są szatnie, na parapetach porożstawiane smutne, sprane pluszaki. W górę prowadzą schody do kilku sal. Stoliki i krzeselka, mimo że oklejone kolorowymi wycinankami, wyglądają nietęgo. Część regałów, które strażacy wytaszczyli następnego dnia po pożarze, śmierdzi dymem i nie nadaje się do użytku. **Władysław Pyż**, dyrektor gimnazjum, uważa, że na krytyczną sytuację zareagował po prostu normalnie. — Przedszkole ulokowałem w pomieszczeniach, gdzie mieściła się świetlica socjoterapeutyczna i klub młodzieżowy. Wprawdzie już miałem podpisane umowy na ich wynajem, ale wygospodarowałem miejsce w innej części szkoły — wylicza. A Ewa Stańko przysłuchująca się rozmowie wtrąca: — Jesteśmy wdzięczne panu Pyżowi, bo większość szkół kręciła nosem na towarzystwo maluchów i zorganizowanie dwóch kuchni.

Nie jesteście sami!

Poszkodowanym pomagają miejscowe zakłady pracy. Jedne sypią gotówką, inne najpotrzebniejszymi rzeczami. **Tomasz Kisielewicz**, kapitan drużyny sportowej, która wygrała mecz o kufel piwa w Turnieju Miast, przekazał czek na 5 tys. zł na rzecz przedszkola. **Halina Chowaniec**, nauczycielka z Woli Zarczyckiej, zebrała wśród dzieci zabawki.

Mariola Kielboń, wizytator przedszkoli, z początku działała na polecenie kuratora, rozmawiała z burmistrzem. A ponieważ jest

członkiem rzeszowskiego Stowarzyszenia Przedszkola Przyszłości, zaapelowała o zbieranie „Grosika dla przedszkolaka”. — Pieniądże przynosili rodzice, dzieci, nauczyciele. Jestem w ciągłym kontakcie z panią Stańko, pytam, co jeszcze potrzeba, może jakieś książki skseruję dzieciom? — zastanawia się.

Tadeusza Trębacza, burmistrza Leżajska, cieszy również postawa wojewódzkiego marszałka sejmiku i kuratora, który już wystosował pisma do Ministerstwa Finansów i ministerstwa edukacji. — Najważniejsze, że w nieszczęściu nie zostaliśmy sami, że widzimy wyjście z tej sytuacji. W tym roku ruszą wszelkie procedury budowy przedszkola, w przyszłym, mam nadzieję, powstaną dwa oddziały w nowoczesnej szkole — mówi pełen nadziei.

Henryk Świta, pełnomocnik ds. oświaty i kultury, ze wzruszeniem wspomina, jak ciepło zostali przyjęci przez przedszkolaków, gdy odwiedzili ich w nowej siedzibie.

Mariola Wańczyk, mama Konrada, jak większość rodziców miała nadzieję, że przedszkole będzie. Zastanawiała się tylko, gdzie znajdzie siedzibę. — Ani przez chwilę nie myśleliśmy o przeniesieniu syna do innego przedszkola. Nie miałam czasu pomagać przy przenosinach. Obiecuję jednak, że przejrzę zabawki w domu i na pewno coś przyniosę dzieciom.

Same przedszkolaki z łezką w oku wspominają swoje „żółte



Przedszkolaki przyzwyczajają się powoli do nowego miejsca

przedszkole”. Przynoszą z domów misie, domki dla lalek, stacje samochodowe, lalki, papugi, a nawet kwiaty doniczkowe. — Powoli przyzwyczajamy się do nowego miejsca, do schodów, których w „żółtym przedszkolu” nie było — mówi rezolutny sześciolatek siedzący po turecku na nowej wykładzinie.

Straty szacuje się na blisko pół miliona złotych. Na razie wszystkie prace remontowe miasto robi na kredyt, potrzebne będą dodatkowe środki na rozebranie pogorzelniska.

Specjalna komisja z Rzeszowa złożona z ekspertów rzeczoznawców stwierdziła, że obiekt był właściwie zabezpieczony, instalacja dokładnie sprawdzona parę dni temu. Najprawdopodobniej więc doszło do podpalenia...

Nic dziwnego, że ludzi denerwuje postawa leżajskej policji, która upiera się... przy wadliwej instalacji. Przecież wbrew prawom fizyki i zdrowemu rozsądkowi



Przedszkole paliło się jak papierowa zabawka

kowi ogień musiałby rozchodzić się z góry... Podpalanie oznaczałoby jednak niewygodne dla policjantów śledztwo. **Barbara Królikowska**, rzecznik prasowy tamtejszej policji, nie chce komentować tych opinii. — W tej chwili trwa dochodzenie. Trudno mówić o przyczynach pożaru. Poczekajmy aż wypowie się na ten temat biegły sądowy — urywa krótko.

BEATA IGIELSKA
Fot. autorka

W KALISZU!

Chcesz przystąpić wiosną do konkursu na stanowisko kierownicze? Zgłoś się do

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY

placówki od 10 lat wyspecjalizowanej w menedżerskim kształceniu kierowniczej kadry oświaty (ponad 4000 absolwentów z całego kraju!).

Organizujemy

PODYPLOMOWE STUDIA ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA „MENEDŻER W OŚWIACIE”

Kogo przygotowujemy? Menedżerów oświaty, zdolnych do aktywnego, samodzielnego i twórczego zarządzania w warunkach szerokich kompetencji, gospodarki rynkowej oraz zjednoczonej Europy.

Kto uczy? Wybitni specjaliści w zakresie problematyki pedagogicznej, prawnej, ekonomicznej i menedżerskiej — profesorowie: Wacław Strykowski, Henryk Mruk, Gabriel Łasiński, Lechosław Gawrecki, Andrzej Twardowski oraz doktorzy: Józef Pielachowski, Antoni Jeżowski, Tadeusz Komorowski, Stefan Wlazło, Danuta Elsner i inni.

Jaka organizacja nauki? Forma turnusowa, trzy zjazdy 6—7-dniowe w Kaliszu; jesienią, zimą i wiosną. Zakwaterowanie i nauka w jednym obiekcie.

Jaka odpłatność? Czesne 1950 zł (całość, płatne w ratach)

Jakie warunki przyjęcia? Złożenie następujących dokumentów: podanie o przyjęcie, CV zawodowe, ksero (poświadczony) dyplomu ukończenia studiów, jedno zdjęcie.

Szczegółowe informacje można otrzymać pod adresem:

62-800 Kalisz, Al. Wolności 5, tel. (062) 757-26-63, (062) 757-14-91
e-mail: studium@zapis.net.pl, http://www.zapis.net.pl/studium

W KALISZU!

Chcesz uzyskać nową specjalność pedagogiczną doradcy zawodu?

Zgłoś się do:

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY

na

PODYPLOMOWE STUDIA „DORADZTWO ZAWODOWE”

Zgodnie z Rozporządzeniem MENiS z dnia 7 stycznia 2003 r. (Dz.U. Nr 11, poz. 114, § 15.2 i 15.6) w szkołach powinno się tworzyć stanowisko **doradcy zawodu**.

Kogo przygotowujemy? Specjalistów z uprawnieniami w zakresie udzielania pomocy zawodowej młodzieży i dorosłym, pracujących w szkołach oraz w takich placówkach pozaszkolnych, jak: urzędy pracy, centra informacji zawodowej oraz kształcenia ustawicznego, poradnie psychologiczno-zawodowe itp.

Kto uczy? Wyspecjalizowani w tym kierunku nauczyciele akademicy z uczelni poznańskich i kaliskich oraz praktycy z doświadczeniem w dziedzinie doradztwa zawodowego.

Jaka organizacja nauki? 3 semestry, w każdym jeden 6—7-dniowy zjazd w Kaliszu (zakwaterowanie i nauka w jednym obiekcie!).

Jaka odpłatność? Czesne 1950 zł (całość, płatne w ratach)

Jakie warunki przyjęcia? Złożenie następujących dokumentów: podanie o przyjęcie, CV zawodowe, ksero (poświadczony) dyplomu ukończenia studiów, jedno zdjęcie.

Szczegółowe informacje można otrzymać pod adresem:

62-800 Kalisz, Al. Wolności 5, tel. (062) 757-26-63, (062) 757-14-91
e-mail: studium@zapis.net.pl, http://www.zapis.net.pl/studium

Dzień Edukacji Narodowej

to święto ludzi szkoły.

Dlatego w tym dniu Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne pragną gorąco pozdrowić nauczycieli i wychowawców oraz wszystkich pracowników instytucji oświatowych.

Życzymy wszelkiej pomyślności na dziś, jutro i kolejne lata pracy.

Korzystając z okazji, chcielibyśmy podziękować za to, że tak często wybieracie Państwo nasze podręczniki.

Nadzwyczaj cenimy sobie współpracę z nauczycielami, która w istotny sposób wpływa na jakość publikacji WSiP.

Mamy nadzieję, że nadal będziecie Państwo wspierać naszą oficynę, w przyszłości może również jako jej akcjonariusze.

Wszystkiego dobrego!

W imieniu WSiP

Jan Rurański
Jan Rurański
Prezes Zarządu



Dodatkowa godzina wf. nie przeraziła Aleksandry Kołosowskiej. Kłopotów mogą dostarczyć jej dopiero kolejne lata, gdy zajęcia fizyczne obejmą wszystkie roczniki uczniów.

W niewielkim Bolimowie wszystkie szkoły mieszczą się w jednym miejscu. Podstawówka i gimnazjum dzielą ze sobą budynek, a w doklejonym do nich kilka lat temu gmachu znajduje się Zespół Szkół Ekonomicznych. Te samodzielne podmioty łączy jedno — sala gimnastyczna. Choć formalnie jest częścią szkoły podstawowej, w rzeczywistości stała się obiektem gminnym. Każdego tygodnia przewijają się tu ponad 600 uczniów, a wieczorami korzystają z niej zawodnicy klubu Rawka oraz uczestnicy kursów tańca organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury — w sumie blisko 100 osób.

Przy takiej liczbie chętnych o komfortie mówić trudno. Tym bardziej że sala jest

nierówności, grożących upadkiem i kontuzjami. Właśnie wbiegają pierwsi uczniowie z kijami i piłkami do ینihokeja. To ich ulubiony sport.

To zapewne jedna z ostatnich lekcji wf. na szkolnym boisku. Gdy nadejdą chłodniejsze i deszczowe dni, uczniowie przeniosą się na korytarze i zatłoczoną salę gimnastyczną bolimowskiej podstawówki. Ponadto trzeba będzie jakoś zrealizować dodatkową godzinę wychowania fizycznego wprowadzoną obowiązkowo od 1 września w czwartej klasie. Nauczyciele nie załamują rąk.

— To dobry pomysł — przekonuje **Stanisław Cwalina**, nauczyciel wychowania fizycznego. — Stan zdrowia fizycznego



Uczniowie SP w Bolimowie korzystają z ostatnich ciepłych dni

O GODZINĘ ZDROWSI

niepełnowymiarowa i o uprawianiu gier zespołowych, poza koszykówką, ینihokejem i ewentualnie siatkówką, nie ma co marzyć. Choć i tak bolimowska podstawówka jest w lepszej sytuacji niż 46 proc. szkół w Polsce niemających własnej sali gimnastycznej. Dlatego w Bolimowie dbają o tak cenny obiekt.

— Staramy się co jakiś czas przeprowadzać prace konserwacyjne. Właśnie malowaliśmy ściany — mówi **Aleksandra Kołosowska**, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Bolimowie (woj. łódzkie). — W niedługim czasie renowacji będzie również wymagał parkiet.

Niezbędne remonty szkoła wykonuje własnym sumptem. Pieniądze pochodzą głównie ze składek rodziców oraz nagród za osiągnięcia sportowe. Trochę gotówki dał ostatnio również GOK i klub piłkarski.

POTRZEBNY, ALE...

Ogromne piłkarskie boisko dziś będzie spełniać rolę quasi-ładowiska. Uwagę zwraca dobrze przystrzyżona trawa i brak

naszych dzieci jest niezadowolający. Co gorsza, kolejne roczniki przychodzą słabsze. Niższy jest ich poziom wydolności, dużo mniej jest dzieci uzdolnionych sportowo.

Według nauczyciela dodatkowa godzina wf. może w jakimś stopniu poprawić kondycję i sylwetkę uczniów. Pewne doświadczenia w tej mierze szkoła już ma. Od lat w bolimowskiej podstawówce prowadzone są zajęcia korekcyjne.

— Uczniowie po 3 latach „korekty” są dużo bardziej wysportowani i silniejsi niż rówieśnicy uczęszczający tylko na wf. — mówi Stanisław Cwalina. Nie wszyscy jednak widzą potrzebę zwiększania liczby zajęć wychowania fizycznego. Według **Marianny Strożek**, dyrektorki bolimowskiego gimnazjum, przydałoby się więcej godzin matematyki.

Z badań przeprowadzonych w Uniwersytecie Warszawskim wynika, że tylko 26 proc. dzieci i młodzieży uprawia sport po szkole. To plasuje nas na szarym końcu Unii Europejskiej. Mimo że te, jak i inne dane wskazują, że pod względem uspor-

towania i chorób kręgosłupa polska młodzież znalazła się w niechlubnej europejskiej czołówce, wprowadzenie czwartej godziny wf. ślimaczy się od 5 lat.

Przez prawie pół wieku w szkołach obowiązywały tylko dwie godziny zajęć fizycznych tygodniowo. Dopiero ustawa z 1996 roku wprowadziła trzecią lekcję z tego przedmiotu oraz zapowiedziała czwartą za dwa lata. Jednak dodatkowy wf. pilotażowo wszedł do szkół dopiero w drugim semestrze 2002 roku. Jak się okazało, tylko na chwilę, bo już od następnego roku szkolnego wycofano się z tego. Resort edukacji widocznie przeliczył się ze swoimi możliwościami finansowymi i przestał dokładać samorządom obiecane środki na realizację dodatkowych zajęć.

Andrzej Jagura, wójt gminy Bolimowo, ideę czwartej godziny wf. uważa za szczytną. Jednak bez finansowego pokrycia na rozbudowę sportowej infrastruktury zostanie ona jedynie pobożnym życzeniem ustawodawców. Co prawda rządowa strategia rozwoju sportu do roku 2012 zakłada wspomoczenie gmin m.in. ze środków po-

chodzących z wpływów z gier losowych, ale na razie 70 proc. inwestycji w sportowe obiekty pochodzi z budżetów samorządów.

GIMNAZJUM POCZEKA

W Polsce pełnowymiarowe hale posiada tylko 19 proc. szkół. W Bolimowie na swoją poczekają jeszcze 2—3 lata. W tej chwili można oglądać jedynie stalowy szkielet, bo budowa stanęła w miejscu. Opóźnienia Andrzej Jagura tłumaczy sporem pomiędzy starostą a Skarbem Państwa, który swój finał będzie miał w sądzie. Tymczasem rada gminy postanowiła działać sama. Przejęła inwestycję, teraz czeka na pozwolenie na budowę.

Za rok na 4 godzinie wf. będą już ćwiczyć także uczniowie klas V i VI szkoły podstawowej. Gimnazjaliści na dodatkowe zajęcia będą musieli poczekać jeszcze dwa lata. Licealiści obejdą się smakiem.

MACIEJ KUŁAK
Fot. autor

CZY JE PIENIĄDZE NA PIENIĘŻNEJ

Dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ostródzie, Jan G., wyprowadził z placówki 666 tys. zł i... poszedł na emeryturę.

Inspektorzy NIK z Delegatury w Olsztynie ujawnili, że sprawa wygląda nieprawdopodobnie, nawet jak na standardy w oświacie. Dyrektor CKU koncentrował się na wyprowadzaniu pieniędzy w związku z egzaminami eksternistycznymi, ale nie zaniedbywał także innych dziedzin. „Pomysłowe” rozliczanie delegacji i przejazdów wzbogaciło go o prawie 43 tys. zł. Przetargi były zorganizowane tak genialnie, że Centrum straciło ponad 46 tys. zł, a trudno udowodnić, czyje konto zasilili te pieniądze.

Największe „sukcesy” dyrektor odnosił na egzaminach eksternistycznych — w ciągu 2,5 roku zarobił dodatkowo 666 tys. zł! Na latach 2000/2001 wyznaczył sam siebie na przewodniczącego egzaminatora ze wszystkich przedmiotów, m.in. z biologii, chemii, geografii, historii, matematyki, j. polskiego, języków obcych i technologii drewna. Uznał więc, że jest wszechstronny i zmierza w kierunku omnibusa. Tego mu było jeszcze za mało i w pierwszym półroczu 2002 roku postanowił poprowadzić także egzaminy z wiedzy o gospodarce i języka rosyjskiego, mimo że nawet we własnej ankiecie osobowej napisał, że język ten zna bardzo słabo.

Oczywiście wszyscy wiedzieli, że Jan G. nie mógł być jednocześnie w kilku miejscach, a mimo to otrzymywał za to wynagrodzenie. W czasie kontroli NIK potwierdziło to 11 nauczycieli, którzy byli członkami zespołów egzaminacyjnych. Wielekroć były to egzaminy superekspresowe — Janowi G. na przeegzaminowanie jednego eksterna

wystarczyło średnio od 3 do 10 minut. Jednakże 21 czerwca 2001 roku w ławie eksterni musieli zdać egzamin w zaledwie 48 sekund!

Choć opłata maksymalna za jeden egzamin eksternistyczny wynosi 15 proc. przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, to dyrektor ustalił dla siebie stawkę od 7 do 50 zł od osoby. W ten sposób w ciągu 2,5 roku uzyskał dla siebie 666 tys. zł. I uwaga, w tym 62 tys. za egzaminy, w których w ogóle nie uczestniczył.

NIK dopiero w wyniku bardzo żmudnej pracy odkrył, że dopisano nazwiska eksternów w 226 protokołach z sesji wiosennej 2001 roku. To stanowiło mniej więcej 1/3 tej liczby. Te nazwiska dopisywano odręcznie do wykazów uprzednio sporządzonych komputerowo. Co więcej, dokonano prawie 7 proc. zmian ocen uzyskanych przez eksternów. W ten prosty sposób wyciągano niektórych z ocen niedostatecznych. Zamazywano je korektorem i w to miejsce wstawiano ocenę pozytywną.

Jak ujawnili to inspektorzy NIK, najwięcej inwencji Jan G. wykażal przy rozbudowie Centrum Kształcenia Ustawicznego przy ulicy Pieniężnej 6. Fakt, że dyrektor wybierał projekty i dokumentacje techniczne najtańsze. Były one takie, bo ich autorzy obiecywali, że w tej jednej kwocie będą pełni funkcję inwestora zastępczego. Jednakże zaledwie po upływie kilku miesięcy, Centrum zawarło odrębną umowę o pełnienie zastępstwa. W ten oto sposób na konto firmy Centrum wpłaciło dodatkowo 38 tys.

zł. Później okazało się, że dokumentacja jest niekompletna, w rezultacie Centrum, chcąc, nie chcąc, musiało ponieść kolejne wydatki, tym razem na sumę 54 tys. zł. A nawet za wycinkę drzew i wykonanie podkładu pod fundamenty pan dyrektor zapłacił dodatkowo 54 tys. zł. I to mimo że dokumentacja budowy nie mówiła nic o takich dodatkowych robotach. Ot, gest dyrektora.

W sumie na rozbudowę CKU wydano 8,5 mln zł. Mimo to robót budowlanych nie

zakończono ze względu... na brak pieniędzy. Finał? W listopadzie 2002 r. zarząd powiatu ostródzkiego zbył nieruchomości na rzecz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

NIK we wrześniu bieżącego roku skierowała zawiadomienie o przestępstwie do prokuratury rejonowej. A niektórzy w Olsztynie pytają, skąd biedny jak mysz kościelna uniwersytet zdobył pieniądze?

TERESA KONARSKA

**KOLEGIUM DOSKONAŁENIA NAUCZYCIELI
Oficyny Edukacyjnej Wydawnictwa eMPI² w Poznaniu**

we współpracy i pod nadzorem

**PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w Koninie**

organizuje dla kadry kuratoriów oświaty, jednostek samorządu
terytorialnego oraz dyrektorów szkół i nauczycieli

**DWUSEMESTRALNE KWALIFIKACYJNE STUDIA PODYPLOMOWE
NADZÓR PEDAGOGICZNY I ORGANIZACYJNY
NAD SZKOŁAMI I PLACÓWKAMI OŚWIATOWYMI**

Zajęcia prowadzone są systemem weekendowym w Poznaniu
i częściowo w Koninie. Informacja: 61-749 Poznań, ul. św. Wojciech 28
tel. (0-61) 856 00 98, e-mail: studium@empi2.poznan.pl

WARSZTAT RYBACKI
42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne i sportowe
na ściany
okna i sufity
Cena netto od 6,00 zł/m²
Montaż na życzenie
lub dostawa osprzętu
do samodzielnego założenia.
www.nowaksieci.com.pl

TABLICE WYNIKÓW
sportowych na każdą halę
Ceny od 2400 zł
— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier
halowych, rewelacyjna niezawodność,
Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach
ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE
sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
<http://www.esk.com.pl>

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ EUROTRAMPING
zatrudni
KIEROWNIKÓW WYCIECZEK SZKOLNYCH
oraz
WYCHOWAWCÓW NA OBOZACH MŁODZIEŻOWYCH
NA TERENIE KRAJÓW UNII EUROPEJSKIEJ

Więcej informacji pod numerem telefonu:
(77) 454-82-64, 454-19-76
oraz na stronie:
www.eurotramping.pl

„NAUKA”
STUDIO FILMÓW EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA
ul. Śniadeckich 17
tel./fax (22) 621-98-65
tel. (22) 621-96-42
www.nauka.waw.pl
e-mail: sfe@nauka.waw.pl

OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI PRODUKCJI POLSKIEJ, FRANCUSKIEJ I USA
Filmy są pomocą dla przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i liceów przy realizacji programu nauczania. Dokładniejsze wiadomości podajemy w Internecie: www.nauka.waw.pl lub telefonicznie. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy **wyłużonych terminów płatności (do 3 miesięcy)**. Kasety można zamawiać listownie, telefonicznie, faxem, e-mailem. Na życzenie wysyłamy katalogi.

SZTANDARY
szkolne, zakładowe i organizacyjne wykonuje pracownia
HAFT ARTYSTYCZNY
Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

KURSY KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI:

- pedagogiczny,
- zarządzanie oświatą,
- praktycznej nauki zawodu,
- i inspektorzy BHP,
- języka angielskiego,
- języka niemieckiego,
- bibliotekoznawstwo.

Tel.: 022 478-28-74; 478-35-02.

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ EUROTRAMPING
Zaprasza...
BEZPŁATNY KATALOG nr 24
na 2004 rok
Już dziś zamów
e-mail: office@eurotramping.pl
Infolinia: 0801 66 11 97*

*Opłata za każdą rozpoczętą minutę połączenia wynosi jak za jeden impuls lokalny 0,35 PLN wg cennika TP SA.

Oświata za granicą

SPEŁNIONE MARZENIA
Pięćdziesięcioro najlepszych indyjskich uczniów szkół średnich z najbiedniejszych rejonów będzie miało możliwość podjęcia studiów. Bengalska rządowa Korporacja na rzecz Rozwoju Terenów Najbiedniejszych ufundowała dla nich stypendia — w zależności od tego, ile będą wynosić nakłady na poszczególne studia uczniowie dostaną stypendia w wysokości od 20 000 do 75 000 rupii (od 1700 do 6400 zł). Ci, którzy przerwą studia bez uzasadnionej przyczyny, będą musieli zwrócić koszt kształcenia.

NIEPRZYGOTOWANY NAUCZYCIEL
Z badań rządowych przeprowadzonych w Wielkiej Brytanii wynika, że co piąta lekcja w gimnazjum prowadzona jest przez niekompetentnego nauczyciela. Liczba nauczycieli nieposiadających kwalifikacji do nauczania matematyki od 1996 roku wzrosła z 9 do 13 proc. Podobnie jest z innymi przedmiotami ścisłymi: fizykę wykłada obecnie 7 proc. nauczycieli nieposiadających odpowiedniego przygotowania, w porównaniu z 1 proc. w 1996 r., chemię zaś 9 proc. (odpowiednio 3 proc.). Zdaniem ministerstwa edukacji taka sytuacja wpływa na niski poziom wiedzy i niechęć dzieci do szkoły.

GEOGRAFIA W JĘZYKU OBCYM
Brytyjcy uczniowie już niedługo będą uczyć się historii i geografii po francusku, hiszpańsku i niemiecku. Na początku pilotażowy program zostanie wprowadzony do kilku szkół podstawowych i gimnazjów. Jeśli się sprawdzi, obejmie wszystkie szkoły w Wielkiej Brytanii. Program bazuje na doświadczeniach francuskich i niemieckich. W ten sposób ministerstwo edukacji chce zachęcić dzieci do nauki języków obcych i pokazać, że ich znajomość może być bardzo przydatna.

Za: „The New Zealand Herald”, „Times of India”, „The Independent”
NIKA

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO
Zadanie nr 41

MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH

Białe: Ka6, Hh4, We1, Wf6, Sa3, Sb3, Gd2, Gd7, b4
Czarne: Kd5, Ge8, Sf4, Sh3, d3, f5, g6

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

Tablice Rozkładu Zajęć
korkowe i magnetyczne
Tablice Szkolne:
zielone, białe, aulowe,
ogłoszeniowe - tekstylne i korkowe
realizacja indywidualnych zamówień

P.W. „Kwak”
Kczewo 83 83-304 Przdokowo
tel.0x58 681-97-08
www.kwak.pl e-mail: kwak@kwak.pl

ROZWIĄZANIE ZADAŃ SZACHOWYCH

Rozwiązanie zad. nr 18
1. g7 Wb+ 2. Kf1 Wb1+ 3. Sd1!!
Wd1:+ (jeśli 3. Kg2 to Gh2!! 4. Sg4 Wb8 5. Sh6 Gf4! 6. g8H Wg8: 7. Sg8: Gg5 8. Kf3 e5 9. Kg4 e4! 10. Kg5: e3 z wygraną) 4. Kg2 Wd3! 5. g8H Wg3+ 6. Kh1! Wg8: pat

Rozwiązanie zad. nr 19
1. Wh4! Hh4. 2. Hg8+ ! Kg8. 3. Se7+ Kh8 4. Sf7+ Wf7: 5. Wc8+ Wf8 6. Wf8: mat

Rozwiązanie zad. nr 20
1. Hd6-e7!

Rozwiązanie zad. nr 21
1. Hh5 Sc8: 2. Hd1 Kd5: 3. Se5 mat
1. ... Kd5 2. He2 i 3. Sb4 mat
2. ... Kc4 3. Sf4 mat
1. ... Sa4 2. Hf3 Kd5: 3. Sd2 mat
1. ... f3 2. Hg4 i 3. Sc3 mat

Rozwiązanie zad. nr 22
1. Hh3-h2!

Rozwiązanie zad. nr 23
1. Hh3! Sf4+ 2. Ke3 Sh3: 3. a5 Kb5 4. Sc7+ Kc4 5. Gd5 mat

Rozwiązanie zad. nr 24
1. Wg2-c2!

Za prawidłowe rozwiązania nagrały wylosowali: za zad. nr 18 — Stanisław Padula z Przedborza, za zad. nr 19 — Genowefa Kamińska ze Smolca, za zad. nr 20 — Koło Szach. SP z Więcborka, za zad. nr 21 — Marianna Pazur z Sędziszowca, za zad. nr 22 — Krzysztof Arbaszewski z Wyszkowa, za zad. nr 23 — Zbigniew Lasota z Legnicy, za zad. nr 24 — Jan Wrona z Międzyrzecza.

Gratulujemy!

GÓRY STOŁOWE ZAPRASZAJĄ

Ośrodek Kolonijny „Pafawag” w Radkowie k. Kudowy Zdrój obsługuje i organizuje:

- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- kolonie i zimowiska
- inne imprezy turystyczne

Informacje:
tel./fax (0..74) 87 12 195
e-mail: pafawag.owk@wp.pl

Sztandary Szkolne i inne
Haft artystyczny ręczny

Zakład Hałciarski
KAZIMIERA WOLIŃSKA
ul. Hutnicza 28,
20-218 Lublin,
tel. (081) 746-40-82
Zapraszamy od 10.00 do 17.00
http://republika.pl/sztandary_lublin
e-mail: sztandary@op.pl

Sztandary szkolne, projekty, tanio, szybko, fachowo. 60-349 Poznań, Ostroroga 21, tel./fax 061/867 40 02.

DROBNE

- ♦ Nauczyciel dyplomowany w 2003 r. z 14-letnim stażem poszukuje na terenie Trójmiasta pracy zgodnej z posiadaniem kwalifikacjami do nauczania zintegrowanego, etyki, przyrody oraz organizacji i zarządzania oświatą. Kontakt: 0 503 782 857.
- ♦ Absolwentka Akademii Świętokrzyskiej, kierunku: zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna z podstawami logopedii, marketingu i zarządzania, podejmie pracę na terenie całego kraju. Tel. 506-714-207 lub (041) 384-60-77.
- ♦ „Linux w szkole”, informatyk lub administrator szkolnej pracowni internetowej, podejmie pracę na terenie woj. świętokrzyskiego. Kwalifikacje: mgr fizyki, WSP; administrator sieci komp. LAN. E-mail: krzy@mail.com
- ♦ Kobieta 25 lat, ukończona pedagogika opiekuńcza i kurs wychowawców placówek wypoczynku, szuka pracy na terenie Wrocławia. Kon-
- takt: Edyta Ryndak, ul. Gliniana 61/7, Wrocław, tel. (071) 336 20 28 lub 603 503 875.
- ♦ Szkoła Podstawowa nr 3 w Zieloncu, ul. Wilsona 34/36 poszukuje nauczyciela języka angielskiego z pełnymi kwalifikacjami. Tel. 781 99 93.
- ♦ Dyrektor Publicznego Gimnazjum w Dąbrowce zatrudni od zaraz nauczyciela j. angielskiego w pełnym wymiarze godzin, tel. (0-29) 75 78 152.
- ♦ Dyrekcja Zespołu Szkół Publicznych w Rymaniu, pięknej i malowniczej miejscowości gminnej, położonej przy głównej trasie Szczecin — Koszalin, 30 km od morza — zatrudni nauczyciela j. angielskiego z pełnymi kwalifikacjami. Tel. (0-94) 35 83 220.
- ♦ Mgr pedagogiki specjalności przysposobienie obronne i obrona cywilna, podejmie pracę na terenie Warszawy i okolic. Kurs andragogiki, obsługi komputera i kurs pierwszej pomocy (tzw. przedmedycznej). Tel. (0 prefix 22) 723-71-57, kom. 0695-504-714.

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300 — 42,84 zł — jest to kwota na IV kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadzwanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2003 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę: Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru. Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W wa 6812401053111100004430494 lub kasa Oddziału.
5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2003 r.

Prenumerata pocztowa.
Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku
— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

WARSZAWSKI ANTYMOTYWACYJNY

Kiedy traci się nagle 900 zł, wówczas nie jest do śmiechu. Niektórzy dyrektorzy warszawskich szkół nie wierzyli w to, dopóki nie zobaczyli na pasku... A ponieważ ja też miałam wątpliwości, wszak kto daje i odbiera..., trzech dyrektorów z warszawskiego Mokotowa przekazało mi corpus delicti. Okazało się, że zmniejszając im dodatek funkcyjny i motywacyjny, pozbawiono ich miesięcznie od 350 do 720 zł. Tak się składa, że akurat dwójka spośród nich kończy już, notabene długoletnią karierę zawodową. Tym większe rozczarowanie.

Stolica jest drogim miastem. Dlatego dla nikogo nie było tajemnicą, że zawsze w warszawskiej oświacie wynagrodzenie i wszelkie dodatki były na wyższym poziomie niż gdzie indziej. Kiedy władzę obejmował prezydent Lech Kaczyński ogłaszał wszem i wobec, że będzie jeszcze lepiej. Natychmiast w miasto poszła fama, że wszyscy będą mieć wyższe dodatki motywacyjne i funkcyjne. Pierwszy z nich nazwano szumnie dodatkiem prezydenckim. Gdy negocjacje nad ich wysokością i sposobem dzielenia zbliżyły się ku końcowi (maj), do środowiska zaczęły docierać niepokojące wieści, że dyrektorzy szkół podstawowych i gi-

mnazjów dawnej gminy Centrum, skupiającej wszystkie duże dzielnice, muszą się liczyć z obcięciem dodatków. Nikt nie dawał temu wiary! W historii miasta stołecznego Warszawy nie było bowiem takiego precedensu, aby poziom wcześniej przyznanych wynagrodzeń czy dodatków zaniżono. Przeciwnie, liczone się zawsze z waloryzacją.

Tymczasem z całej propagandowej dmuchawy ostał się tylko jeden pozytywny fakt: wszyscy warszawscy nauczyciele otrzymali obbligo po 107 zł dodatku motywacyjnego, a pozostała jego część według uznania dzielnicy. Ustalono średnią 320 zł, maksymalną 640 zł. Dyrektorów wrzucono do tej samej puli co nauczycieli, co już wskazywało na jego obniżenie. Zwyczajowo, jako pierwsi nauczyciele w szkole, dostawali ten dodatek na wyższym poziomie.

Największej rewolucji dokonano jednakże w dodatkach funkcyjnych. Dla wszystkich dyrektorów gimnazjów, szkół podstawowych i podlegających powiatowi szkół średnich, zespołów szkół i placówek, zaproponowano dodatki w widelkach... Tyle tylko że zagwarantowano pieniądze na te średnie. W efekcie dyrektorzy (z bogatej) dawnej gminy Centrum stracili od 300 zł

wzwyż. Natomiast ci ze szkół i placówek prowadzonych przez powiat, mający dotychczas mniejsze dodatki, zrównali się z nimi. I oczywiście są zadowoleni.

Ale zadowoleni powinni być wszyscy. Także dyrektorzy z Woli, Ochoty, Śródmieścia, a zwłaszcza z Mokotowa, gdzie były najwyższe dodatki. A nie są, co wyrażają głośnym protestem. Nie przeciw sprawiedliwemu podziałowi — po równo dla wszystkich (choć nie ukrywają, że takie podejście mocno trąci myszką, w dodatku peerelowską), ale nieeleganckiemu ich potraktowaniu. Zwłaszcza oburzeni są ci, którzy odchodzą na emeryturę. Właśnie jeden z seniorów spuentował tę sytuację nader lakonicznie: „jak on mógł”, ale prezydent uważa, że wszystko jest o'kay. — I żadne argumenty do niego nie docierają — mówią z żalem.

Podobno tych, którzy stracili, jest mniej, niż mówi się na mieście. I faktycznie. Niektórzy naczelnicy dzielnic w cudojny sposób postanowili załagodzić sytuację i dorzucili parę groszy dyrektorom. Nie będziemy zdradzać, jak spauperyzowani dyrektorzy wiedzą jednak, że to tylko chwilowy gest.

TERESA KONARSKA

Jerzy Hausner, minister gospodarki i pracy w jednym, przejdzie do historii kraju jako pierwszy, który odważył się powiedzieć publicznie, co naprawdę myśli o niektórych polskich kapitalistach. Co prawda faktem jest, że w tej kwestii wcześniej wychodził przed szereg poseł Lepper, lecz z chwilą gdy wicemarszałkiem Sejmu był przestał, zaczyna się jak zdarta płyta jedynie na Balcerowiczu. Jakby zatem nie patrzeć, były rywal byłego ministra Kołodko także tu jest górą.

rykę kabli, dającą utrzymanie ludziom i miastu, to w zakładach myślenickich, czyli u wewnątrzfirmowej konkurencji, strajku solidarnościowego nie było... Tak, jakby przeważała wówczas opinia typu moja chałta z kraju.

Gdzie więc jest dawniejsza klasa do niedawna wiodącej klasy społecznej? Ponieważ chowanie głowy à la małopolska załoga Tele-Foniki jest ostatnio dość częstą formą reakcji społecznej na różne przejawy życia gospodarczego i publicznego,

KLASA KLASY

W czym jednak rzecz? Ano w publicznie wygłoszonej opinii, że Tele-Fonika, słynna z ubiegłorocznej walki przeciw likwidacji jej zakładu w Ożarowie, to spółka nierzetelna. Bo nie wywiązuje się z umów z rządem w sprawie terenu po zamkniętej podwarszawskiej fabryce. Podobno gdy tę opinię poznały inne firmy państwowe, natychmiast zaczęły wycofywać się ze stosunków z małopolską spółką.

Ponieważ nie pierwszy to przypadek nierzetelności firm w stosunkach z innymi, sprawa w ogóle nie byłaby interesująca, gdyby nie reakcja klasy wiodącej, to jest załogi. Ona oto wkurzyła się i ruszyła na Hausnera. Głównie po to, by „odszczelekał” tę ocenę-obelgę, która grozi im utratą pracy, bo brak państwowych zamówień na kable to perspektywa zielonej trawki dla ludzi.

Właśnie tę reakcję niektórzy komentatorzy natychmiast uznali za korzystny dowód obrony honoru spółki. Dodając, że wreszcie osiągnęliśmy standardy japońskie. Te związane z przywiązaniem do firmy.

I tu jest mały kłopot. Bo gdy cała Polska oglądała, jak w Ożarowie zamykają całkiem nowoczesną fab-

można by rzec, że dramatycznie przegrała z bliższą ciału kasą. Po szczęścińskiej Odrze tym bardziej.

Jeśli więc ktokolwiek powinien za coś odejść, to raczej ci, którzy wiedząc, jak eksperyment się zakończy — w końcu studiowali podobne procesy w ramach stażu naukowego tudzież dziennikarskiego — nie uprzedzili klasę, że jednak se ne wrati. W rezultacie obie największe centrale zgodnie przyznają, że nie ma dziś woli do masowego, jednoczesnego protestu. A Wałęsa wraca...

Żeby jednak nadmiernie nie chwalić Hausnera — kto wie, czy i jego wkrótce nie poproszą o odejście. Na przykład ci sami, dla których tworzył programy pierwszej pracy. Oto bowiem dotarli do Sejmu kolejne rządowe projekty zmian w Kodeksie pracy. A wśród nich i taka, na mocy której z lat uprawniających do urlopu wykluczone mają być lata nauki w szkole średniej i uczelni wyższej. Młodzi w kwestii urlopu dostają więc w kość? Wygląda na to, że trudniejsza jest nie tylko pierwsza praca, ale urlop też.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

OBSERWACJE

PROFESJONALISTĄ BYĆ

W powszechnym wyobrażeniu uczelnie państwowe były zawsze gwarantem wysokiego poziomu kształcenia. Stereotyp ten umocnił się jeszcze, gdy w panoramę szkolnictwa wyższego, do pewnego momentu dość czytelnego, wplotły się uczelnie prywatne. Co raz przypominając o sobie większymi lub mniejszymi skandalami ułatwiły życie państwowym, którym jeśli nawet zdarzały się wpadki, przechodziły raczej niepostrzeżenie.

Ale wreszcie dostało się i państwowym. Że drogo kształca. Drożej niż niepaństwowe, mimo że zasilane są z krajowego budżetu i kieszeni studentów zaocznych. Strumień gotówki płynie więc dość potocznie, podobnie jak masy żaków przyjmowanych jak leci. Ten proceder uprawiany już co najmniej od dekady grozi tym, że dyplomy są po prostu sprzedawane. Sformułowanie nie jest za mocne, jeśli wyobrazić sobie jakość studiów zaocznych, na których oferuje się jedynie wykłady, a gdzieś tam liczba zajęć spadała do 30—40 proc. minimum programowego ustalonego przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. W pogoni za kasą zgubiono po drodze to, co uczelnie państwowe wyróżniało: profesjonalizm.

Wykonywanie „zawodu” według reguły: minimum wysiłku — maksimum pieniędzy można by uznać za zaszłość. I spokojnie czekać, aż czas wymusi wykonywanie obowiązków na innych zasadach. Ale wymaganej w takim przypadku cierpliwości może za-

braknąć tym, dla których cała ta zabawa jest przeznaczona, czyli nabijanym w butelkę studentom.

Co oznacza prawdziwy profesjonalizm, wyjaśnia przykład z zupełnie innej sfery życia. Chodzi o Sopot Festival sprzed kilku lat i zaproszoną amerykańską wokalistkę Whitney Houston. Śpiewała na swoim normalnym poziomie — światowej gwiazdy — i choć publicznością nie zatrzęsała, można było odnieść wrażenie, że występ sprawia jej ogromną przyjemność, a sopocką widownię, zgodnie z padającymi ze sceny deklaracjami, głęboko kocha. Zdumienie całkowite. Sądząc z doniesień poprzedzających przyjazd artystki, nie bardzo wiedziała, co to jest Polska, niezbyt ją obchodziło dla kogo ma śpiewać, a obecność na estradzie uznawała za katorgę, spotęgowaną przez temperaturę, o wiele za niską, jak na jej wymagania. Whitney Houston nigdy jednak nie odważyłaby się na ulgowe potraktowanie koncertu, nie może sobie pozwolić, aby ktoś na widowni odczuł, że jest lekceważony. Tym właśnie różni się od „robiących biznes” na studentach zaocznych uczelni państwowych.

Choć może i dobrze, iż uczelnie państwowe nie za bardzo chcą studentom poświęcać wszystkie siły. Pozostawiają nas w przekonaniu, że gdy tylko zechcą, to dopiero wszystkim pokażą, do czego są zdolne.

EWA MIŁOSZEWSKA



EMERYTURA

Jestem nauczycielem katecheta. Mój staż pracy wynosi 39 lat. W listopadzie br. ukończę 55 lat życia. Czy będę mogła przejść na wcześniejszą emeryturę? (G.K. Wodzisław)

Aby przejść na emeryturę z art. 88 Karty Nauczyciela, nie jest konieczne ukończenie przez nauczyciela kobietę 55 lat życia. Wystarczy spełnić następujące warunki:

- ogólny staż pracy 30 lat (w placówkach specjalnych 25), w tym
- staż pracy w szczególnym charakterze — 20 lat,
- ostatnie miejsce pracy szkoła/placówka oświatowa,
- rozwiązanie na swój wniosek stosunku pracy, żeby otrzymać świadczenie emerytalne.

Jeżeli nauczycielka nie spełnia jednego z wymienionych warunków, którym najczęściej jest określony staż pracy w szczególnym charakterze, wówczas będzie mogła skorzystać z ogólnie obowiązujących przepisów, a mianowicie z ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W myśl tych przepisów kobieta może przejść na wcześniejszą emeryturę, gdy łącznie spełni następujące warunki:

- ogólny staż pracy — 30 lat,
 - ukończone 55 lat życia.
- Tak więc w listopadzie br. nauczycielka po spełnieniu wymienionych warunków będzie mogła przejść na emeryturę.

ZASIŁEK DLA BEZROBOTNYCH

Jestem pracownikiem administracji szkolnej. W roku 2002 przez okres 2 miesięcy, tj. do 31 lipca, świadczyłam pracę na podstawie umowy zlecenia. Następnie od 1 sierpnia zawarto ze mną umowę o pracę na czas nieokreślony. Jednak w bieżącym roku z uwagi na oszczędności zostało zlikwidowane stanowisko pracy, a mnie wręczono wypowiedzenie umowy, która rozwiązuje się 31 sierpnia br. Czy w takiej sytuacji będzie przysługiwał mi zasiłek dla bezrobotnych, w przypadku gdy nie znajdę innej pracy? (G.M. Mielec)

Tak, po rozwiązaniu umowy o pracę należy zgłosić się do powiatowego urzędu pracy.

Osoba, z którą została rozwiązana umowa o pracę z winy leżącej po stronie pracodawcy, a która z uwagi na wysokie bezrobocie nie znalazła innej, powinna zgłosić się do powiatowego urzędu pracy i zarejestrować jako bezrobotna.

Aby urząd pracy uznał taką osobę za bezrobotną i wypłacił jej zasiłek dla bezrobotnych, zobowiązana jest ona spełnić warunki określone w ustawie o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu.

W myśl art. 23 wymienionej ustawy prawo do zasiłku przysługuje bezrobotnemu za każdy dzień kalendarzowy po upływie 7 dni od dnia zarejestrowania się we właściwym powiatowym urzędzie pracy, jeżeli między innymi:

- nie ma dla niego propozycji odpowiedniego zatrudnienia oraz
- w okresie 18 miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania, łącznie przez okres co najmniej 365 dni:
 - był zatrudniony i osiągał wynagrodzenie w kwocie co najmniej minimalnego wynagrodzenia,
 - wykonywał pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, jeżeli podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy stanowiła kwota co najmniej minimalnego wynagrodzenia.

ŚWIADCZENIE PRZEDEMERYTALNE

Jestem pracownikiem obsługi w szkole podstawowej. We wrześniu br. pracodawca wręczył mi wypowiedzenie umowy o pracę. Mam ukończone 50 lat życia. Zdam sobie sprawę, że kobiecie w tym wieku będzie trudno znaleźć inną pracę. Czy mogę zwrócić się do urzędu pracy o przyznanie mi świadczenia przedemerytalnego? (D.J. Gorlice)

Z uwagi na to, że zainteresowana nie podała, ile wynosi jej staż pracy, nie można jednoznacznie odpowiedzieć, czy po rozwiązaniu stosunku pracy będzie przysługiwało jej świadczenie przedemerytalne. Dlatego też podamy warunki, jakie należy spełnić, aby można było skorzystać z tego świadczenia. W myśl ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu należy spełnić warunki do uzyskania statusu dla bezrobotnego i prawa do zasiłku oraz:

- osiągnąć wiek co najmniej 58 lat kobieta i 63 lata mężczyzna i posiadać okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, lub
- ukończyć co najmniej 50 lat kobieta i 55 lat mężczyzna, osiągnąć okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn oraz do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy być zatrudnionym przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy,
- osiągnąć okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn oraz do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy być zatrudnionym przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy,
- do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rozwiązanie stosunku pracy posiadać okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 34 lata dla kobiet i 39 lat dla mężczyzn, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w związku z niewypłacalnością pracodawcy,
- zakończyć prace interwencyjne, do których zostali skierowani bezrobotni: kobieta, która ukończyła 53 lata, mężczyzna — 58 lat, i w wyniku zaliczenia okresu prac interwencyjnych do okresu uprawniającego do emerytury spełnić jeden z warunków wymienionych po tiret 1,3 i 4.

BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

GN Nr 41/2003

Po wejściu w życie znowelizowanej Karty Nauczyciela, co zapewne nastąpi po 1 stycznia 2004 roku, nauczyciele przebywający obecnie w stanie nieczynnym będą mogli skorzystać ze świadczenia przedemerytalnego.

W ZASIĘGU RĘKI

Przypomnijmy, zgodnie z ustawą o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z 14 grudnia 1994 r. z późn. zm. (Dz.U. nr 6, poz. 56 z 2001 r.), nauczyciele, z którymi rozwiązano stosunek pracy w związku z częściąową lub całkowitą likwidacją szkoły, mają prawo do świadczenia przedemerytalnego. Natomiast ci, którzy przebywają w stanie nieczynnym, są go pozbawieni, ponieważ z upływem 6-miesięcznego okresu pozostawania w stanie nieczynnym stosunek pracy wygasa z mocy prawa.

A w myśl art. 37k ust. 1 ustawy o bezrobociu świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie, z którą rozwiązano stosunek pracy z przyczyn dotyczących zakładu, a więc z powodu ogłoszenia upadłości pracodawcy, jego likwidacji lub likwidacji stanowiska pracy z przyczyn ekonomicznych, organizacyjnych lub technologicznych. Co należy rozumieć pod pojęciem: *przychylna dotycząca zakładu*, dokładnie mówi art. 2 ust. 2 pkt 20a tej ustawy. Urzędy pracy odmawiają więc przyznawania świadczenia przedemerytalnego i nie uznają argumentów nauczycieli, że stan nieczynny prowadzi do definitywnego zakończenia stosunku pracy właśnie z przyczyn zakładu pracy, czyli szkoły, która częściowo uległa likwidacji. Tłumacząc, że istotny jest nie tylko powód zakończenia stosunku pracy, ale także

sposób, w jaki się to odbywa. I fakt, że nie jest to rozwiązanie stosunku pracy, tylko wygaśnięcie, przekreślenie ich szansę.

„Głos Nauczycielski” dwukrotnie (w nr. 34 i 35) apelował, aby zainteresowano się sprawą tych nauczycieli, zwłaszcza że czas jest sprzyjający — trwają właśnie prace nad nowelizacją Karty Nauczyciela. **Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu w projekcie noweli z 15 września 2003 roku umieściło nowy zapis dotyczący formy zakończenia stanu nieczynnego. W art. 20 ust. 5c zapisano:**

z upływem 6-miesięcznego okresu pozostawania w stanie nieczynnym dyrektor szkoły rozwiązuje z nauczycielem stosunek pracy bez wypowiedzenia. Ten zapis (miejmy nadzieję, że wejdzie w życie) umożliwi nabycie prawa do świadczenia przedemerytalnego osobom, które zakończą stan nieczynny pod rządami tego przepisu. Niestety, ci, którzy wcześniej przeszli w stan nieczynny i ich stosunek pracy wygaśnie przed wejściem w życie znowelizowanej Karty, nie będą mogli z tego dobrodziejstwa skorzystać, tj. ze świadczenia przedemerytalnego.

Zapamiętaj, że...

Jeżeli umowa o pracę nie została zawarta na piśmie, dyrektor powinien niezwłocznie i nie później niż w ciągu 7 dni od dnia rozpoczęcia pracy potwierdzić pracownikowi na piśmie rodzaj umowy i jej warunki.

Potwierdzenie to doręcza się pracownikowi, który musi złożyć podpis świadczący o odbiorze pisma.

Dyrektor sporządza potwierdzenie umowy o pracę co najmniej w **dwóch** jednobrzmiących egzemplarzach.

NIEPEŁNA EMERYTURA

CZYLI

ŚWIADCZENIE PRZEDEMERYTALNE

Bardzo często otrzymujemy pytania, kto, kiedy i na jakich warunkach może otrzymać niepełną emeryturę? Okazuje się, że zainteresowanym chodzi o... świadczenie przedemerytalne. Nie ma bowiem w prawie ubezpieczeniowym pojęcia niepełna emerytura. To przekłamanie wynika zapewne stąd, że chcąc ustalić świadczenie przedemerytalne, najpierw trzeba obliczyć wysokość emerytury.

Wysokość świadczenia przedemerytalnego wynosi 80 proc. kwoty emerytury określonej w decyzji organu rentowego, ustalonej wysokości emerytury w celu określenia świadczenia przedemerytalnego, nie mniej jednak niż 120 proc., a nie więcej niż 200 proc. zasiłku dla bezrobotnych.

Przypomnijmy, że świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie, która spełnia warunki do uzyskania statusu bezrobotnego i prawa do zasiłku zgodnie z ustawą o bezrobociu. A więc tej, która:

- osiągnęła wiek co najmniej 58 lat kobieta i 63 lata mężczyzna i posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn, lub

- do dnia rozwiązania stosunku pracy lub stosunku służbowego z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w którym była zatrudniona przez kres nie krótszy niż 6 miesięcy, ukończyła co najmniej 50 lat kobieta i 55 lat mężczyzna oraz osiągnęła okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 30 lat dla kobiet i 35 lat dla mężczyzn, lub

- do dnia rozwiązania stosunku pracy, z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, osiągnęła

pełną okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn, lub

- do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rozwiązanie stosunku pracy posiada okres uprawniający do emerytury wynoszący co najmniej 34 lata dla kobiet i 39 lat dla mężczyzn, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w związku z niewypłacalnością pracodawcy w rozumieniu ustawy z 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, lub

- zakończyła okres zatrudnienia (53 lata kobieta, 58 lat mężczyzna) i w wyniku zaliczenia go do okresu uprawniającego do emerytury spełnia warunki określone w 1, 3 i 4 akapicie.

Decyzję ustalającą wysokość emerytury ZUS wydaje na wniosek powiatowego urzędu pracy.

Świadczenie przedemerytalne przysługuje od następnego dnia po zarejestrowaniu się w powiatowym urzędzie pracy.

Wcześniej zainteresowana osoba musi wystąpić z wnioskiem o jego przyznanie. Pracodawca jest zobowiązany do przekazania powiatowemu urzędowi pracy dokumentacji umożliwiającej wydanie decyzji ustalającej wysokość emerytury dla określenia świadczenia przedemerytalnego.

Jeżeli są jakieś problemy formalne w ustalaniu wysokości emerytury, **wówczas świadczenie przedemerytalne wypłacane jest zaliczkowo w kwocie 120 proc. zasiłku dla bezrobotnych.**

Świadczenie przedemerytalne ustala i przyznaje starosta, a wypłaca powiatowy urząd pracy.

- rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy,
- powołania do zasadniczej służby wojskowej,
- powołania do odbywania zastępczo obowiązku tej służby,
- powołania do okresowej służby wojskowej,
- odbywania długotrwałego przeszkolenia wojskowego.

nauczycielowi przysługuje ekwiwalent pieniężny.

W przypadku nauczyciela będzie to ekwiwalent pieniężny za 8 tygodni, ponieważ 1 stycznia 2003 r. pozostawała w stosunku pracy, a z powodu jego wygaśnięcia nie mogła wykorzystać urlopu w naturze.

Nauczyciel z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych otrzymuje świadczenie urlopowe ustalone proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy i okresu zatrudnienia w danym roku szkolnym.

Nauczyciel pozostający w stanie nieczynnym jest tak samo uprawniony do świadczenia urlopowego jak pozostali nauczyciele, a jego wysokość będzie proporcjonalna do okresu zatrudnienia, tj. 6 miesięcy, i wymiaru zatrudnienia, tj. pełnego.

STAŻ PRACY

1 września 2003 r. podjętam zatrudnienie w poradni psychologiczno-pedagogicznej jako pedagog. Wcześniej pracowałam poza oświatą 9 lat. W jakiej wysokości powinienam otrzymywać dodatek za wysługę lat? (J.K. Szczecin)

Pracodawca powinien wypłacać nauczycielce dodatek w wysokości 9%, jeżeli nie upłynęło 10 lat ogólnego zatrudnienia.

Nauczycielom przysługuje dodatek za wysługę lat, w wysokości 1% wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy, wypłacany w okresach miesięcznych poczynając od 4 roku pracy. Dodatek za wysługę lat nie może przekroczyć 20% wynagrodzenia zasadniczego.

Szczególne zasady zaliczania okresów zatrudnienia, jak też innych okresów uprawniających do tego dodatku określa rozporządzenie ministra edukacji narodowej, w świetle którego do okresów pracy uprawniających do dodatku za wysługę lat zalicza się wszystkie zakończone okresy zatrudnienia, bez względu na tryb ustania stosunku pracy. Dlatego też pracodawca po przedstawieniu przez nauczycielkę świadectw pracy ma obowiązek zaliczenia 9-letniego okresu pracy do okresu zatrudnienia uprawniającego do wypłaty wymienionego świadczenia.

EMERYT A ŚWIADCZENIE URLOPOWE

Po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu pracowałam w szkole jako nauczyciel w wymiarze 1/2 etatu. W roku szkolnym 2002/2003 byłam zatrudniona przez okres 10 miesięcy. Po rozwiązaniu umowy o pracę zwróciłam się o wypłatę świadczenia urlopowego. Jednak odmówiono mi, argumentując, że emerytorem się nie należy. Czy jest to zgodne z obowiązującymi przepisami? (B.L. Świebodzice)

Działania dyrektora placówki, w której była zatrudniona nauczycielka, są niezgodne z obowiązującymi przepisami prawa, stanowią wykroczenie przeciwko prawom pracownika i jako takie podlegają karze grzywny.

Prawa zatrudnionego nauczyciela do świadczenia urlopowego nie pozabawia przejście na emeryturę oraz jej pobieranie. Nauczyciel emeryt z chwilą podjęcia zatrudnienia w ramach stosunku pracy nabywa prawo do wynagrodzenia i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy, w tym również do świadczenia emerytalnego.

W zaistniałej sytuacji nauczycielka powinna raz jeszcze zwrócić się na piśmie do byłego pracodawcy o wypłatę zaległego świadczenia urlopowego. W przypadku powtórnej odmowy sprawę należy skierować do sądu pracy. Przed wniesieniem pozwu do sądu nauczycielka może zwrócić się o pomoc do Państwowej Inspekcji Pracy.

KAPITAŁ POCZĄTKOWY

Wystąpiłam do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wyliczenie kapitału początkowego. Niektóre dane, a zwłaszcza wysokość wynagrodzenia, potrzebne do jego wyliczenia, były w legitymacji ubezpieczeniowej. Dlatego też do wniosku o wyliczenie kapitału załączyłam oryginał legitymacji. Chciałabym się dowiedzieć, czy ZUS zwróci mi tę książeczkę? (K.L. Lubin)

Tak, oryginał legitymacji ubezpieczeniowej zostanie zwrócony nauczycielce.

Zgodnie z § 16 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 17 sierpnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad współpracy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z ubezpieczonymi i płatnikami składek w zakresie ustalania kapitału początkowego (Dz.U. Nr 72, poz. 846) po ustaleniu kapitału początkowego organ rentowy zwraca ubezpieczonym oryginały dokumentów. W swoich aktach ZUS zostawia poskładane przez siebie kserokopie.

DODATEK PIELEGNACYJNY

Jestem nauczycielem emerytem. W wyniku złamania ręki w tokciu stąłem się osobą niepełnosprawną w stopniu lekkim. Czy z tego tytułu mogę wystąpić do ZUS o przyznanie mi dodatku pielęgnacyjnego? (B.L. Miastko)

Dodatki pielęgnacyjne są świadczeniem pieniężnym z ubezpieczenia społecznego i przysługują osobom uprawnionym do emerytury lub renty, gdy zostały jednocześnie uznane za całkowicie niezdolne do pracy i samodzielnej egzystencji lub ukończyły 75 lat życia.

Prawo do tego dodatku ustala się na wniosek świadczeniobiorcy. Osobom, które ukończyły 75 lat, dodatek przyznaje się z urzędu. Dodatek pielęgnacyjny jako integralna część emerytury lub renty ulega zawieszeniu w przypadku zawieszenia jednego z wymienionych świadczeń.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STALY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

0-22

827-66-30

RADA PEDAGOGICZNA

Jestem nauczycielką gimnazjum. Chciałabym się dowiedzieć, czy istnieją przepisy regulujące sposób pisania protokołów z posiedzeń rady pedagogicznej? Czy rzeczywiście nie wolno protokołować na komputerze? (G.L. Węgorzewo)

Działalność rady pedagogicznej regulują przepisy ustawy o systemie oświaty oraz regulamin rady. Wymieniona ustawa określa skład rady pedagogicznej, jej kompetencje stanowiące i opiniodawcze, jak też wymagania, liczbę głosów przy podejmowaniu uchwał. Ustala także kompetencje dyrektora szkoły w przypadku podjętych przez radę uchwał niezgodnych z przepisami prawa.

Rada pedagogiczna ustala regulamin swojej działalności, a jej zebrania są protokołowane. Przepisy ustawy nie zawierają delegacji do wydania przepisów wykonawczych między innymi w zakresie sposobu protokołowania. Moim zdaniem poruszony problem powinien szczegółowo uregulować regulamin działania rady.

W JAKIM WYMIARZE URLOP

Nauczyciel szkoły podstawowej w okresie od 22 maja 2002 r. do 21 maja 2003 r. przebywał na urlopie dla poratowania zdrowia, a następnie od 22 maja 2003 r. do 30 września br. korzysta ze zwolnienia lekarskiego. Czy za rok 2003 przysługuje mu urlop wypoczynkowy? (C.K. Włochów)

Tak, za 2003 r. należy udzielić nauczycielowi urlopu uzupełniającego w wysokości 8 tygodni.

W świetle ustawy Karta Nauczyciela nauczyciel zatrudniony w szkole feryjnej urlop wypoczynkowy wykorzystuje w okresie ferii zimowych i letnich. Tak więc jego wymiar odpowiada okresowi tych ferii.

W sytuacji gdy nauczyciel z przyczyn określonych w art. 66 ust. 1 Karty Nauczyciela nie mógł wykorzystać urlopu w okresie ferii, wówczas pracodawca udziela mu urlopu uzupełniającego w wymiarze uzupełniającego do 8 tygodni, w terminie uzgodnionym między stronami stosunku pracy. Najczęściej jest to następny rok szkolny.

Sytuacjami uprawniającymi nauczyciela do urlopu uzupełniającego są:

- niezdolność do pracy wywołana chorobą lub odosobnieniem w związku z chorobą zakaźną,
- urlop macierzyński,
- odbywanie ćwiczeń wojskowych albo krótkotrwałe przeszkolenie wojskowe.

MIESIĄC PRACY A URLOP

Pracuję w szkole podstawowej jako nauczyciel. Z dniem 30 września br. w drodze porozumienia stron zostanie rozwiązany mój stosunek pracy w związku z przejściem na emeryturę. Czy za miesiąc pracy w roku szkolnym 2003/2004 powinien otrzymać ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy? (L.G. Warszawa)

Nie, ponieważ urlop wypoczynkowy za rok 2003 nauczycielka wykorzystata w naturze w okresie ferii zimowych i letnich.

Jak wynika z art. 65 ustawy Karta Nauczyciela, nauczyciel zatrudniony w szkole feryjnej prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego nabywa w ostatnim dniu poprzedzającym ferie szkolne, a prawo do kolejnego i dalszych urlopów — urlopów w każdym następnym roku kalendarzowym.

W przedstawionym stanie faktycznym nauczycielka prawo do urlopu wypoczynkowego za 2003 r. nabyła 1 stycznia. Gdyby pozostawała nadal w stosunku pracy, to do kolejnego urlopu prawo nabyłaby 1 stycznia 2004 r.

Należy jednoznacznie stwierdzić, że w stosunku do nauczycieli zatrudnionych na czas nieokreślony okresem rozliczeniowym dla urlopu wypoczynkowego jest rok kalendarzowy.

Nauczyciele zatrudnieni na czas nieokreślony bardzo często powołują się na art. 64 ust. 5 Karty Nauczyciela. Zapis tego artykułu odnosi się jednak do nauczycieli zatrudnionych na czas określony i w tym przypadku okresem rozliczeniowym dla urlopu będzie rok szkolny.

ŚWIADCZENIA

PO STANIE NIECZYNNYM

Jestem byłą nauczycielką szkoły feryjnej. W okresie od 1 września 2002 r. do 28 lutego 2003 r. przebywałam w stanie nieczynnym, po którym przeszedłam na emeryturę. Czy po wygaśnięciu stosunku pracy z mocy prawa pracodawca powinien mi wypłacić jakies świadczenia ze stosunku pracy oprócz odprawy emerytalnej? (W.L. Warszawa)

Tak, pracodawca powinien wypłacić nauczycielce świadczenia w postaci ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy i świadczenie urlopowe za 2003 r.

Zgodnie z art. 66 ust. 2 Karty Nauczyciela, jeżeli niewykorzystanie urlopu wypoczynkowego nastąpi z powodu:

Z wokandy Sądu Najwyższego

Pracodawca nie może domagać się natychmiastowego zwrotu pożyczki z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, gdy sąd orzekł, że rozwiązanie umowy o pracę było sprzeczne z prawem.

WIERZycIEL EGZEKWUJE BEZWZGLĘDnie

Pożyczka z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych jest zawsze atrakcyjna, dlatego wielu pracowników się o nią stara, nie dociekając, na jakich warunkach ją otrzymuje. Najważniejsze jest określenie ostatecznego terminu zwrotu pożyczki i wysokość rat. Nikt natomiast nie interesuje się, co się stanie, gdy nastąpi wygaśnięcie stosunku pracy. Tę wiedzę można by powziąć z lektury regulaminu zakładowego funduszu, ale do niego sięgamy bardzo rzadko. Pracodawca na ogół też nie informuje o takich „szczegółach”. I w ten sposób dochodzi do nieporozumień i wielu przykrych sytuacji. W razie konieczności zwrotu kilku tysięcy złotych, gdy traci się pracę, dla wielu oznacza usuwanie się gruntu spod nóg.

Regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych musi być konsultowany z pracownikami i dopiero wówczas w ich imieniu negocjują go z pracodawcą związki zawodowe. A więc pracownicy mają wpływ na to, jak zostaną zapisane warunki zwrotu pożyczki w razie rozwiązania umowy o pracę, w tym rozwiązaniu bez wypowiedzenia przez pracodawcę.

Ostatnio czytelnicy zwracają się do nas z pytaniami, czy powinni zwracać pożyczkę, jeżeli sąd przywrócił ich do pracy? Jak twierdzą, szkoła wiedząc o tym zażądała zwrotu pożyczki, nawet nie rozkładając jej na raty. Argumentuje, że w regulaminie wyraźnie zapisano o natychmiastowej wymagalności spłaty pobranych pożyczek w razie rozwiązania stosunku pracy, więc np. przywrócenie do pracy nie może wpływać na zmianę tej decyzji.

Tym problemem zajął się Sąd Najwyższy. Pracownica jednej z wrocławskich firm, Beata S., otrzymała rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia na mocy art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Jednocześnie została poinformowana o konieczności natychmiastowego zwrotu niesplaconej kwoty udzielonej pożyczki z zakładowego funduszu świad-

czeń socjalnych, którą przeznaczyła na cele mieszkaniowe. Pracownica uważała, że zwolnienie jest niestusne i w związku z tym wystąpiła do sądu pracy. Mimo to pracodawca był nieugięty i zażądał zwrotu całej pożyczki, bez rozłożenia na raty wraz z odsetkami. W momencie uzyskania nakazu zapłaty Beata S. otrzymała już wyrok Sądu Okręgowego — Sądu Pracy przywracający ją do pracy i odszkodowanie 8 tys. zł z tytułu wadliwego i niesadnego rozwiązania umowy o pracę.

Sąd: pierwszej i drugiej instancji rozpatrujący następnie sprawę pożyczki zaciągniętej przez Beatę S. uznał, że skoro w regulaminie zakładowego funduszu wyraźnie określono, że w przypadku rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem z wodu nienależytego wywiązania się pracownika z jego obowiązków pożyczka musi być splacona natychmiast — zakład nie złamał prawa. Fakt, że sąd przywrócił Beatę S. do pracy, czyli uznał, że rozwiązanie stosunku pracy było sprzeczne z prawem, nie miało tu żadnego znaczenia, albowiem regulamin mówi, że pożyczkę należy spłacić w momencie rozwiązania stosunku pracy.

Innego zdania był Sąd Najwyższy, który stwierdził w wyroku z 18 kwietnia 2001 roku I PKN 359 z 2000 r., że:

Sprzeczne z prawem rozwiązanie umowy o pracę nie uzasadnia natychmiastowej wymagalności pożyczki udzielonej z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, chociażby regulamin zakładowy określał taką wymagalność na skutek wypowiedzenia umowy przez pracodawcę.

PYTANIE O AWANS ZAWODOWY

Odpowiada **JAN CHOJNACKI**, specjalista ds. awansu zawodowego Departamentu Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli.

Z jakiego okresu może pochodzić dokumentacja potwierdzająca dorobek zawodowy?

Nauczyciel może zrealizować wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego w różnym czasie. Niektóre z nich mogą być spełnione:

- **przed stażem** — dotyczy to zwłaszcza nauczycieli, którzy uzyskali stopień nauczyciela mianowanego z mocy prawa, ale na rozpoczęcie stażu na dyplomowanego zdecydowali się dopiero po kilku latach. Mają oni najczęściej znaczny dorobek zawodowy i podejmowali wcześniej zadania, które są wymienione w przepisach § 5 ust. 2 rozporządzenia z 3 sierpnia 2000 r. jako wymagania kwalifikacyjne na stopień nauczyciela dyplomowanego. Są np. autorami artykułów w pismach poświęconych edukacji, wygłosili interesujące referaty albo prowadzili zajęcia otwarte dla studentów. Do wniosku o podjęcie postępowania na stopień nauczyciela dyplomowanego mogą dołączyć sprawozdania z realizacji tych zadań. Ale ponieważ nie umieszcili ich w planie rozwoju zawodowego, dlatego że zrealizowali je przed stażem, powinni do sprawozdań dołączyć materiały potwierdzające wykonanie zadań, a więc np. teksty artykułów, referatów i konспекty lub scenariusze przeprowadzonych zajęć.

- **podczas stażu** — jeśli były to działania zaplanowane i zatwierdzone przez dyrektora, to dokumentacja potwierdzająca ich spełnienie będzie obejmowała tylko opisy, analizy i sprawozdania. Nauczyciel nie ma wówczas obowiązku dołączać dodatkowych dokumentów potwierdzających ich realiza-

cję. Komisja będzie mogła wszystko znaleźć w sprawozdaniu z realizacji planu rozwoju zawodowego oraz w uzasadnieniu oceny dyrektora za okres stażu. Oczywiście nauczyciel może dołączyć te dokumenty, ale może wówczas wpaść w pułapkę wielokrotnego dokumentowania tego samego zadania, co z reguły nie robi dobrego wrażenia na komisji.

- **po stażu** — warto zwrócić uwagę, że nauczyciel mianowany zgodnie z art. 9d ust. 2 Karty Nauczyciela może złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego w okresie 3 lat od dnia otrzymania pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu. W tym czasie może realizować zadania, np. nawiązać współpracę z organizacją działającą na rzecz edukacji albo uzyskać kwalifikacje trenera terapeuty. Powinien te działania opisać w swoich sprawozdaniach i dołączyć do nich materiały i zaświadczenia potwierdzające ich realizację. Należy jednak pamiętać, iż istnieje pewna cezura czasowa. W myśl przepisów art. 9c ust. 3a KN za spełnienie odpowiednich wymagań, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 9g ust. 10 (a więc w przepisach rozporządzenia z dnia 3 sierpnia 2000 r.), nauczycielowi mianowanemu ubiegającemu się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego uznaje się także jego dorobek zawodowy ze szczególnym uwzględnieniem okresu od dnia uzyskania stopnia nauczyciela mianowanego. W przypadku nauczycieli, którzy uzyskali stopień nauczyciela mianowanego z mocy prawa, będzie to dorobek z ostatnich trzech lat.

Rzecznik Praw Obywatelskich domaga się, aby można było sprawdzić dyrektora, czy nie był karany tuż przed powierzeniem mu funkcji.

POZA WSZELKIM PODDEJRZENIEM

Dyrektor szkoły, któremu powierza się stanowisko, musi być poza wszelkimi podejrzeniami, jak przysłówkowa żona Cezara. Zwłaszcza wówczas, twierdzi Rzecznik Praw Obywatelskich, jeżeli jest to osoba niebędąca nauczycielem. Rzecznik uważa, że wedle obowiązujących przepisów szkoła lub placówka może kierować nauczyciel podejrzany o popełnienie przestępstwa, gdyż żaden przepis nie określa *expressis verbis*, że nie może to być osoba karana. I dlatego w piśmie skierowanym do ministra edukacji narodowej i sportu w kwietniu 2003 roku zwraca uwagę na potrzebę doprecyzowania „regulacji zabezpieczającej przed powierzeniem stanowiska dyrektora szkoły” osobie niegodnej. Akcent kładzie na **moment powierzenia stanowiska**. Wiedle niego fakt, że dyrektor przystępując do konkursu miał czyść kartę, nie oznacza, że po upływie dwóch, trzech miesięcy, kiedy już obejmuje stanowisko, nie dopuścił się czynu budzącego podejrzenie o przestępstwo.

Ministerstwo edukacji jest odmiennego zdania. Uważa, iż zarówno ustawa o systemie oświaty, jak i Karta Nauczyciela w pełni gwarantują właściwy dobór kadr, jednakże... w sierpniu został skierowany do konsultacji społecznych projekt nowelizacji na-

nowsze rozporządzenia ministra edukacji z 6 maja 2003 roku w sprawie wymagań, jakie powinna spełniać osoba na stanowisku dyrektora. (*Dz.U. nr 89, poz. 826*). W tej nowelizacji uzupełniono § 1 o zapis mówiący, iż stanowisko dyrektora szkoły, przedszkola i innej placówki może być powierzony nauczycielowi mianowanemu lub dyplomowanemu, który:

- nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
 - nie był karany za przestępstwo popełnione umyślnie oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne;
 - nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 174 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych.
- Można więc przyjąć, że Rzecznik Praw Obywatelskich będzie tym stanem prawnym usatysfakcjonowany.

TK

Zapamiętaj, że...

Jeżeli odwołujesz się np. od decyzji kuratora do ministra, to zgodnie z art. 129 Kodeksu postępowania administracyjnego odwołanie wnosi się za pośrednictwem tego organu, który wydał decyzję, czyli w tym wypadku kuratora.

Odwołanie wnosi się w ciągu **14 dni od dnia doręczenia decyzji**. Wniesienie odwołania w terminie **wstrzymuje** wykonanie decyzji.

Warunkiem wypłacenia wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy po przywróceniu przez sąd jest jej podjęcie. Wysokość wynagrodzenia określa art. 47 Kodeksu pracy, który mówi, że: wynagrodzenie przysługuje za czas pozostawania bez pracy, nie więcej jednak niż za 2 miesiące, a gdy okres wypowiedzenia wynosi 3 miesiące, nie więcej niż za 1 miesiąc.

Mało kto dziś pamięta, a jeszcze rzadziej głośno mówi o tym, że pierwsze autorskie programy nauczania pojawiły się już w latach 80., w placówkach należących do Towarzystwa Szkół Twórczych i Klubu Przewodzących Szkół. Prawdą jednak jest, że zarówno opracowanie takiego programu, jak i uzyskanie zgody na jego wdrożenie wymagało dużego samozaparca od nauczycieli. Jednak na początku lat 90. pisanie autorskich propozycji programowych stało się normą.

Wzmocniła tę tendencję „pomarańczowa książeczka” reformy, w której zamieszczono wręcz obowiązek pluralizmu oferty programowej jako głównego celu wprowadzanych do szkół zmian. Problem jednak w tym, że pisanie własnych programów nie stało się tak powszechne jak oczekiwano.

Z wielu naturalnie powodów. Po pierwsze — nadmiernego obciążenia nauczycieli zadaniami wynikającymi z reformy, po wtóre — braku umiejętności niezbędnych do tworzenia tego typu dokumentów. A na wyszkolenie odpowiedniej liczby specjalistów, którzy mogliby pomóc nauczycielom pisać programy, czasu zabrakło.

Nic więc dziwnego, że tak często zgłaszane są prośby o zamieszczenie na naszych łamach planów nauczania, które byłyby pomocne przy tworzeniu własnych. Kilka miesięcy temu pisaliście do nas o planie wynikowym, my obiecywaliśmy, że gdy tylko otrzymamy taki materiał, podzielimy się nim z Wami. Dziś publikujemy planowanie wynikowe pana Leszka Czyży i mamy nadzieję, że spełni ono oczekiwania Czytelników „Głosu Nauczycielskiego”.

K.S.

JAKOŚĆ, A NIE ILOŚĆ

„O ile cechujące się ogólnikowymi zapisami plany o charakterze długofalowym akcentują pierwszeństwo celów edukacji, a wtórność materiału nauczania oraz pierwszeństwo treści kształcenia względem metody nauczania, nie przesądzając przy tym o ocenie osiągnięć uczniów, o tyle coraz popularniejsze w dydaktyce **planowanie wynikowe** opiera się na jasno i realistycznie określonych **wymaganiach programowych**. Muszą być one zróżnicowane, tak jak zróżnicowane są uzdolnienia, motywacje i potrzeby poznawcze uczniów.” (Zofia Lisiecka — *Jak budować plan wynikowy*)

Pojęcie planu wynikowego pojawiło się kilka lat temu w książkach profesora

Bolesława Niemierki, w związku z ocenianiem. Plan wynikowy jest dokumentem nauczycielskim, który powinien zastąpić dawne **rozkłady materiału**. Rozkład materiału był bowiem budowany pod kątem materiału rzeczowego, „przerabianego” przez nauczyciela z uczniami. Natomiast plan wynikowy wychodzi od opisu wyników uczenia się ucznia, zawiera ów opis i podporządkowany owym efektem dydaktycznym uporządkowany zakres materiału nauczania.

Zastąpienie rozkładu materiału planem wynikowym jest celowe, ponieważ orientuje dydaktykę na rzeczywiste wyniki uczenia się, a nie na ilość i objętość opracowywanego materiału (co było is-

totą tradycyjnego rozkładu materiału) oraz przeciwdziała encyklopedyzmowi. Poza tym pozwala racjonalnie planować pracę nauczyciela. Można go też wykorzystywać do sprawdzania realizacji podstawy programowej w ramach mierzenia jakości pracy szkół.

Plan wynikowy jest indywidualnym dokumentem nauczycielskim, który jest podrzędny względem przedmiotowego systemu oceniania (wspólnego dla grupy nauczycieli), a jednocześnie plan wynikowy jest zakotwiczony w realizowanym przez nauczyciela programie nauczania, uwzględnia specyfikę danej klasy szkolnej i jej dotychczasowe osiągnięcia, a także możliwości i preferencje dydaktyczne nauczyciela. Dlatego nale-

ży w takim planie wskazać rok szkolny, którego dotyczy, oraz klasy, w których nauczyciel według tego planu będzie pracował.

Biorąc pod uwagę zmiany w filozofii nauczania informatyki w szkołach podstawowych „alfabetyzację komputerową” proponowaną przez realizowany w naszej szkole program „Informatyka 2000 dla szkoły podstawowej” o numerze dopuszczeniowym DKW-4014-56/99, poszerzyłem o nowe treści związane z:

- algorytmiką,
- programowaniem,
- tworzeniem stron internetowych,
- netykieta,
- arkuszem kalkulacyjnym,
- tworzeniem baz danych.

PLAN WYNIKOWY

do programu autorskiego „Informatyka, kl. VI” wdrożonego do realizacji w Szkole Podstawowej nr 4 im. Henryka Sienkiewicza w Grajewie w r. szk. 2003/2004

Autor: n.dypl. mgr Leszek Czyż

Lp.	Temat lekcji	Wymagania podstawowe	Wymagania ponadpodstawowe
1	Zapoznanie się z przedmiotowym systemem oceniania.	Zna PSO — informatyka.	Wyciąga wnioski z otrzymanych ocen i potrafi się poprawić.
2	Bezpieczna i higieniczna praca z komputerem.	Wymienia zasady prawidłowej organizacji pracy z komputerem dotyczące: czasu pracy, miejsca pracy, pozycji ciała podczas pracy. Dostosowuje stanowisko pracy do wymagań bezpiecznej i higienicznej pracy.	Przewiduje skutki nieprawidłowego zorganizowania komputerowego stanowiska pracy. Omawia przyczyny chorób związanych z obsługą komputera. Przewiduje wpływ doboru monitora na samopoczucie użytkownika komputera. Omawia i ocenia organizację stanowisk pracy przy komputerze w różnych miejscach w szkole.
3	Elementy składowe zestawu komputerowego	Rozróżnia i wymienia podstawowe elementy składowe zestawu komputerowego	Objaśnia kolejność uruchamiania elementów zestawu komputerowego oraz ich wpływ na funkcjonowanie całości.
4	Elementy zewnętrzne jednostki centralnej.	Wymienia elementy zewnętrzne jednostki centralnej i rozróżnia sposoby ich działania. Klasyfikuje podstawowe urządzenia wejścia i wyjścia w zestawie komputerowym (mysz, klawiatura, monitor, drukarka) i określa ich zastosowanie.	Charakteryzuje elementy zewnętrzne jednostki centralnej, rozumie i omawia kierunki ich przewidywanego rozwoju.
5	Prawa użytkownika.	Omawia prawa użytkownika komputera podczas korzystania z programów. Zna pojęcie prawa autorskiego i przestrzega je.	Wyjaśnia pojęcia: piractwo komputerowe, licencja, prawa autorskie, własność intelektualna. Charakteryzuje konsekwencje prawne piractwa komputerowego. Wyjaśnia pojęcia: programy demo, freeware, shareware.
6	Rysujemy rebus ph.: „Prawo autorskie” (Paint).	Posługuje się edytorem grafiki Paint.	Zamienia pojęcia na ikony. Drukuje i eksponuje wykonane prace graficzne.
7	Sposoby komunikacji z komputerem.	Potrafi komunikować się z komputerem wykorzystując: okna dialogowe z polem edycyjnym i z tekstem statycznym, przyciski poleceń, pola tekstowe, rozwijalne i nierozwijalne listy opcji, pola wyboru, przyciski opcji, zakładki i formularze.	Poszukuje innych sposobów komunikowania się z komputerem (DOS, Rejestr, Setup).
8	Rysujemy grę komputerową (Paint).	Odtwarza z pamięci interfejsy graficzne poznanych gier.	Fantazjuje nt. gier komputerowych. Wymyśla nowe gry.
9	Obszary zastosowania komputerów.	Charakteryzuje podstawowe zastosowania poznanych na zajęciach urządzeń opartych na technice komputerowej.	Wymienia poznane dziedziny zastosowania komputerów w najbliższym otoczeniu i wskazuje na wynikające z tego korzyści. Prezentuje inne od poznanych na zajęciach dziedziny życia, w których zastosowano komputer.



Lp.	Temat lekcji	Wymagania podstawowe	Wymagania ponadpodstawowe
10	Rysujemy towary z kodami kreskowymi (Paint).	Objaśnia zastosowanie elementów okna edytora grafiki. Operuje kolorem rysowania i tła. Wykorzystuje klawisz SHIFT podczas rysowania linii poziomych, pionowych, pod kątem 45 st., kwadratów i kół. Dokonuje poprawek w pracach graficznych. Zmienia rozmiary elementów rysunku. Wyjaśnia pojęcia: grafika komputerowa, edytor grafiki. Wskazuje elementy okna edytora grafiki.	Zna i charakteryzuje inne edytory grafiki (Gimp, Corel, Adobe Photoskop, Flash).
11	Płyta główna komputera.	Zna ogólną budowę i funkcję płyty głównej komputera.	Charakteryzuje współdziałanie poszczególnych elementów płyty głównej komputera.
12	Tekst o komputerze (praca z CD-ROM).	Udziela 40—70 proc. prawidłowych odpowiedzi.	Udziela 70—100 proc. prawidłowych odpowiedzi.
13	Zasady poprawnego wpisywania tekstu.	Zna podstawowe zasady wpisywania tekstu: prawidłowe spacje, uzasadnione użycie klawisza ENTER.	Czytelnie i elegancko formatuje i redaguje wpisywany tekst.
14	Edycja grafiki (praca z CD-ROM).	Samodzielnie wykonuje proste rysunki według określonego wzoru.	Dekomponuje wzorec zgodnie z własną wyobraźnią, posługując się SCHOWKIEM (zaznaczanie, kopiowanie, wycinanie, wklejanie i przeciąganie obiektów na nowe miejsca).
15	Test sprawdzający wiedzę o komputerze.	Zdobywa od 5/20 do 11/20 punktów.	Zdobywa od 12/20 do 20/20 punktów.
16	Programy multimedialne — „Encyklopedia człowieka”, „Historia Wszechświata” i in.	Potrafi uruchamiać i wykorzystywać programy multimedialne do nauki. Wymienia elementy zestawu komputerowego niezbędne do prezentacji multimedialnych.	Wyjaśnia pojęcia: programy multimedialne, programy edukacyjne, encyklopedia multimedialna. Rozwiązuje quizy i teksty wiedzy zawarte w programach multimedialnych.
17	Wypowiadamy wojnę wirusom komputerowym — skaner on-line.	Rozumie zagrożenia związane z wirusami komputerowymi i potrafi się przed nimi bronić (programy antywirusowe, firewall, skaner online).	Charakteryzuje odmiany wirusów. Zna i instaluje różne programy antywirusowe.
18	Rysujemy plakat ph.: „Walka z wirusami” (Paint).	Wykorzystuje edytor grafiki Paint w celu stworzenia projektu graficznego.	Korzysta ze wszystkich możliwych narzędzi edytora grafiki Paint w celu stworzenia kompozycji zrównoważonej optycznie.
19	„Europa” w naszej pracowni informatycznej.	Posługując się wyszukiwarkami adresów internetowych znajduje polskojęzyczne strony o Unii Europejskiej i poznaje ich treść.	Posługując się wyszukiwarkami adresów internetowych znajduje obcojęzyczne strony o Unii Europejskiej i poznaje ich treść.
20	Projekt plakatu ph.: „Polska — Europa — Świat. Związki i rozbieżności” (Paint).	Wykorzystuje edytor grafiki Paint w celu stworzenia projektu graficznego.	Korzysta ze wszystkich możliwych narzędzi edytora grafiki Paint w celu stworzenia kompozycji zrównoważonej optycznie.
21	Rozległa Światowa Sieć — usługi w Internecie.	Zna pojęcie Internetu i potrafi korzystać z jego usług.	Przewiduje nowe zastosowania Sieci w przyszłości.
22	Do czego służy NETYKIETA?	Zna zasady NETYKIETY i stosuje je w praktyce.	Przekazuje innym idee związane z NETYKIETĄ.
23	Szkielet strony internetowej.	Potrafi stworzyć źródło prostej strony internetowej na podstawie wzorca z instrukcjami w języku HTML.	Samodzielnie tworzy źródła stron internetowych na podstawie kursów znalezionych w Internecie.
24	Pozyskiwanie grafiki z Sieci.	Znajduje w sieci Internet strony z darmowymi grafikami i zachowuje je na dysku (A:, C:).	Zna różne formaty graficzne (.BMP, .JPG, .GIF, .SWF) i wybiera najkorzystniejsze z nich do wykorzystania na własnej stronie WWW.
25	Tekst i tło na stronie internetowej.	Potrafi wstawiać tekst i tło na własnej stronie internetowej. Opisuje kolory w źródle terminami angielskimi.	Wyszukuje w Sieci tabele z kodami kolorów i wykorzystuje je w źródle swojej strony internetowej.
26	Wstawianie grafiki na stronie WWW.	Zna instrukcje języka HTML potrzebne do wstawiania grafiki na stronie WWW.	Potrafi w urozmaicony sposób otaczać grafiki tekstem posługując się odpowiednimi instrukcjami w języku HTML.
27	Pozyskiwanie animacji z Sieci i wstawianie ich na stronie WWW.	Potrafi znajdować w Sieci strony z darmowymi animacjami i zachowywać je na dysku A: lub C:. Wstawia animacje na własnej stronie WWW posługując się odpowiednimi tagami.	Tworzy urozmaicone układy animacji na swojej stronie WWW. Potrafi osadzić na swojej stronie WWW animacje FLASH wykorzystując do tego celu kursy znalezione w Internecie.
28	Pozyskiwanie tekstur z Sieci i wstawianie ich na stronie WWW.	Pozyskuje z Sieci i wykorzystuje na swoich stronach WWW urozmaicone tło graficzne.	Samodzielnie tworzy tekstury przy pomocy edytorów grafiki (Paint, Corel).
29	Projekt pocztówki świątecznej (Paint).	Wykorzystuje edytor grafiki Paint w celu stworzenia projektu graficznego pocztówki związanej ze świętami Bożego Narodzenia.	Korzysta ze wszystkich możliwych narzędzi edytora grafiki Paint w celu stworzenia kompozycji zrównoważonej optycznie.
30	Użycie grafiki pozyskanej z Sieci w kompozycji graficznej.	Przy pomocy nauczyciela wykorzystuje fragmenty grafiki pozyskanej z Sieci we własnej kompozycji graficznej bez naruszania cudzych praw autorskich.	Samodzielnie wykorzystuje fragmenty grafiki pozyskanej z Sieci we własnej kompozycji graficznej bez naruszania cudzych praw autorskich.
31	Animowany tekst i tło muzyczne na stronie WWW.	Wstawia animowany tekst i tło muzyczne na swojej stronie internetowej zgodnie z instrukcją przygotowaną przez nauczyciela.	Wykorzystuje sieciowe kursy języka HTML w celu nauczenia się wstawiania animowanego tekstu i tła muzycznego na swojej stronie internetowej. Samodzielnie pisze tło muzyczne wykorzystując darmowe programy muzyczne zamieszczone na płytach CD-ROM czasopisma „Twój NIEZBĘDNIK — Komputer Świat”.

Lp.	Temat lekcji	Wymagania podstawowe	Wymagania ponadpodstawowe
32	Przygotowanie własnej animacji na stronie WWW.	Tworzy własne animacje przy pomocy programów: Paint i Ulead GIF Animator 1.5 i wstawia je na stronę WWW.	Potrafi tworzyć animacje flashowe w formacie SWF.
33	Linia prosta i linia krzywa (Paint).	Samodzielnie wykonuje proste rysunki według określonego wzoru. Wyjaśnia pojęcia: grafika komputerowa, edytor grafiki. Wykorzystuje narzędzia: „linia prosta” i „linia krzywa” podczas tworzenia kompozycji graficznych.	Wskazuje podobieństwa i różnice w pracy różnych programów graficznych. Wyjaśnia pojęcia: mapa bitowa, piksel, grafika wektorowa. Samodzielnie wyszukuje, dobiera odpowiednie do potrzeb narzędzia w Przyborniku i w menu.
34	Strony WWW dla uczniów.	Zna adresy najważniejszych stron edukacyjnych, takich jak: Eduseek, Korepetycje, Język Polski, Sposoby szybkiej nauki — ćwiczenie superpamięci, Język angielski, Profesor, Portal edukacyjny, Szkoła, Ściaga, Terapia pedagogiczna, Słowniki, Lekcje, Dla dyslektyków, Lektury, Literatura i potrafi z nich korzystać.	Tworząc strony WWW wspomagające naukę, uczy się.
35	Wyszukiwarki internetowe.	Zna najpopularniejsze WYSZUKIWARKI internetowe i potrafi z nich korzystać.	Wykorzystuje podczas pracy MULTIWYSZUKIWARKI internetowe.
36	Zarządzanie plikami — „drzewo folderów”.	Zapisuje pliki na dysku we wskazanym folderze. Wyszukuje zapisane pliki we wskazanych folderach. Tworzy nowe foldery i struktury folderów (przy pomocy jednego z poznanych sposobów) na podstawie wzoru. Kopiuje i usuwa pliki oraz foldery. Opróżnia Kosz i odzyskuje z niego skasowane pliki oraz foldery.	Zna programy służące do zarządzania plikami na dysku (Eksplorator Windows, Windows Commander) i posługuje się nimi.
37	Poznajemy program WordPad.	Wyjaśnia pojęcia: edytor tekstu, blok tekstu, wiersz, akapit. Omawia zadania edytora tekstu. Objaśnia zastosowanie elementów okna edytora tekstu. Pisze tekst z zachowaniem zasad poprawnego wpisywania tekstu. Posługuje się poleceniem COFNIJ w celu zmiany wykonanej operacji. Dokonuje zmian w tekście i zachowuje zmieniony plik na dysku. Zaznacza dowolny fragment tekstu w edytorze tekstu. Wykonuje operacje na bloku: usunięcie, przeniesienie w inne miejsce, kopiowanie. Dokonuje podstawowych operacji formatowania tekstu: wyrównywanie tekstu, zmiana rodzaju czcionki i jej atrybutów. Dzieli tekst na akapity.	Zna inne edytory tekstu i wskazuje podobieństwa i różnice podczas pracy w różnych programach tekstowych. Redaguje i formatuje tekst na zadany temat z wykorzystaniem różnych narzędzi i funkcji poznanego edytora tekstu. Wyjaśnia pojęcia: redagowanie i formatowanie tekstu. Dostosowuje paski narzędzi do własnych potrzeb.
38	Wykorzystanie symboli graficznych w tekście.	Wzbogaca pisany tekst symbolami graficznymi (Windings, Webdings).	Tworzy własne symbole graficzne i wykorzystuje je w tworzonym tekście.
39	Malujemy plan Grajewa (Paint).	Wykorzystując narzędzia dostępne w Przyborniku tworzy własną interpretację planu, Grajewa na podstawie wzorca.	Interpretując plan Grajewa wzbogaca własną wiedzę o mieście.
40	Zastosowanie zdjęć pozyskanych ze strony internetowej.	Wkleja w plan Grajewa miniatury darmowych fotografii pozyskanych ze stron internetowych.	Wzbogaca plan Grajewa miniaturami fotografii wykonanymi przez siebie, wykorzystując przy tym aparat cyfrowy i skaner.
41	Poznajemy program Kalkulator.	Oblicza wartości prostych wyrażeń arytmetycznych. Wykonuje działania: zmiany znaku liczby na przeciwny, obliczanie odwrotności liczby, obliczanie procentu z liczby. Wykorzystuje do obliczeń klawisze na klawiaturze numerycznej. Objaśnia funkcje klawiszy aplikacji Kalkulator w postaci standardowej.	Omawia różnice zachodzące pomiędzy postacią standardową a profesjonalną aplikacji Kalkulator. Rozwiązuje zadania o dużym stopniu złożoności. Wykonuje złożone operacje z wykorzystaniem pamięci aplikacji Kalkulator. Wykonuje wielokrotne działania na tej samej liczbie. Wykorzystuje aplikację Kalkulator do rozwiązywania zadań tekstowych. Kopiuje wyniki obliczeń do Notatnika.
42	Obliczenia (praca z CD-ROM).	Wykonuje obliczenia w dziale „Zadania” (CD-ROM Informatyka 2000).	Tworzy własne zadania i zapisuje je w aplikacji Notatnik.
43	Rozwiązywanie zadań (Kalkulator).	Z pomocą nauczyciela rozwiązuje zadania posługując się aplikacją Kalkulator w wersji standardowej.	Samodzielnie rozwiązuje zadania przy pomocy aplikacji Kalkulator w wersji profesjonalnej.
44	Obliczanie oszczędności (praca z CD-ROM).	Wykonuje obliczenia w dziale „Oszczędności” (CD-ROM Informatyka 2000).	Uczy się, wymyślając własne zadania.
45	Poznajemy program MS Works.	Zna podstawowe funkcje i kreatory programu Works. Korzysta z Pomocy wbudowanej w Works.	Tworzy dokumenty bez korzystania z Pomocy wbudowanej w Works.
46	Projekt dyplomu (Works).	Projektuje dyplom, korzystając z gotowych szablonów.	Samodzielnie projektuje dyplom bez wykorzystywania szablonów.
47	„Plan lekcji” (Works).	Wykorzystując narzędzie Arkusz kalkulacyjny — tworzy plan lekcji.	Przenosi plan lekcji z Arkusza kalkulacyjnego do Edytora tekstów i ozdabia go nagłówkami ClipArtami, WordArtami i własnymi rysunkami.
48	Formatowanie tabeli.	Z pomocą nauczyciela dobiera wielkość, styl i kolor czcionki oraz obramowania.	Samodzielnie formatuje plan lekcji, poprawiając jego funkcjonalność: estetykę i czytelność.
49	Lista wypunktowana (Works).	Korzystając z wzorca, pisze teksty zawierające listy wypunktowane i numerowane.	Samodzielnie tworzy teksty zawierające listy wypunktowane i numerowane.

Lp.	Temat lekcji	Wymagania podstawowe	Wymagania ponadpodstawowe
50	Wcięcia, obramowanie i cieniowanie tekstu.	W pisanim tekście stosuje wcięcia, obramowanie i cieniowanie tekstu zgodnie z wzorcem.	Samodzielnie tworzy teksty zawierające wcięcia, obramowanie i cieniowanie.
51	Tworzymy krzyżówkę informatyczną (Works).	Wykorzystując narzędzie Works — Arkusz kalkulacyjny — tworzy krzyżówkę informatyczną zgodnie z wzorcem.	Przenosi krzyżówkę z Arkusza kalkulacyjnego do Edytora tekstów i ozdabia ją nagłówkiem, ClipArtami, WordArtami i własnymi rysunkami.
52	„Licz na siebie” — edycja wyrażeń algebraicznych (WordPad).	Postępując się wbudowanym w aplikację WordPad programem Microsoft Equations, edytuje wyrażenia algebraiczne wg wzorca.	Postępując się wbudowanym w aplikację WordPad programem Microsoft Equations, samodzielnie edytuje wyrażenia algebraiczne.
53	Co to jest algorytmika? Algorytm rysunkowy pt. „Ubieramy się”.	Wyjaśnia pojęcie ALGORYTMIKI. Pisze algorytm ubierania się na podstawie wzorca graficznego przygotowanego przez nauczyciela.	Określa pojęcia: DANE WEJŚCIOWE oraz CEL, czyli WYNIK. Wyjaśnia działanie PĘTLI. Opisuje pojęcie SCHEMATU BLOKOWEGO. Samodzielnie pisze prosty algorytm związany z problematyką życia codziennego, postępując się SCHEMATEM BLOKOWYM.
54	Piszemy algorytm do własnego programu.	Dzieli określony przez nauczyciela problem na kolejne etapy realizacji rozwiązania (kroki). Postępuje się opisem słownym.	Samodzielnie określa problem i rozwiązuje go, tworząc algorytm rysunkowy lub słowny.
55	Poznajemy język i środowisko programowania Logo Komeniusz.	Rozumie funkcjonowanie podstawowych elementów interfejsu graficznego oraz narzędzi programu Logo Komeniusz. Umie poruszać się w środowisku programu Logo Komeniusz.	Omawia korzyści płynące z tworzenia i wykorzystywania programów komputerowych. Zna różne środowiska programistyczne.
56	Piszemy proste programy.	Umie korzystać z podstawowych poleceń programu Logo Komeniusz do napisania prostego programu na podstawie wzorca.	Umie samodzielnie wymyślić i napisać program rysujący figury geometryczne bez pomocy wzorca przygotowanego przez nauczyciela. Wyjaśnia UŻYTECZNOŚĆ swojego programu.
57	Biuletyn: „Położenie geograficzne Grajewa” (Works).	Przy pomocy kreatora tworzy stronę do biuletynu o Grajewie pt.: „Położenie geograficzne Grajewa”.	Bez pomocy kreatora tworzy stronę do biuletynu o Grajewie pt.: „Położenie geograficzne Grajewa”.
58	Pozyskiwanie grafiki z Sieci i wykorzystanie jej w biuletynie.	Z pomocą nauczyciela znajduje w Sieci strony o Grajewie z darmowymi fotografiami przedstawiającymi okolice miasta, zachowuje je na dysku i wstawia do biuletynu.	Bez pomocy nauczyciela znajduje w Sieci strony o Grajewie z darmowymi fotografiami przedstawiającymi okolice miasta, zachowuje je na dysku i wstawia do biuletynu.
59	Biuletyn: „Historia miasta Grajewa” (Works).	Przy pomocy kreatora tworzy stronę do biuletynu o Grajewie pt.: „Historia miasta Grajewa”.	Bez pomocy kreatora tworzy stronę do biuletynu o Grajewie pt.: „Historia miasta Grajewa”.
60	Wstawianie grafiki pozyskanej z Sieci.	Z pomocą nauczyciela znajduje w Sieci strony o Grajewie z darmowymi fotografiami przedstawiającymi zabytki miasta, zachowuje je na dysku i wstawia do biuletynu.	Bez pomocy nauczyciela znajduje w Sieci strony o Grajewie z darmowymi fotografiami przedstawiającymi zabytki miasta, zachowuje je na dysku i wstawia do biuletynu.
61	Biuletyn: „Kultura i oświata w Grajewie” (Works).	Przy pomocy kreatora tworzy stronę do biuletynu o Grajewie pt.: „Kultura i oświata w Grajewie”.	Bez pomocy kreatora tworzy stronę do biuletynu o Grajewie pt.: „Kultura i oświata w Grajewie”.
62	Otoczanie grafiki tekstem.	Z pomocą nauczyciela otacza grafikę tekstem.	Bez pomocy nauczyciela otacza grafikę tekstem.
63	Arkusz kalkulacyjny „Wyплаты” (Works).	Tworzy tabelę wypłat w małym przedsiębiorstwie wg wzorca. Wykonuje proste obliczenia przy pomocy wbudowanych narzędzi, np. AUTOSUMOWANIE. Dodaje, kopiuje, poprawia i usuwa informacje.	Rozbudowuje wzorec tabeli wypłat w małym przedsiębiorstwie. Korzysta z narzędzia Szybkie obliczenia: ŚREDNIA.
64	Formatowanie komórek, reguły.	Z pomocą nauczyciela formatuje komórki i stosuje reguły do obliczeń.	Bez pomocy nauczyciela formatuje komórki i stosuje reguły do obliczeń.
65	Baza danych „Czytelnicy” (Works).	Tworzy bazę danych dla biblioteki wg wzorca. Wyjaśnia pojęcie REKORDU. Omawia sposób tworzenia REKORDU. Porządkuje (SORTUJE) posiadane informacje w bazie danych. Dodaje i usuwa REKORDY.	Samodzielnie tworzy bazę danych dla biblioteki. Wyjaśnia funkcję ZAPYTANIA oraz FILTRU. Wyjaśnia potrzebę postępowania zgodnego z przepisami o danych osobowych.
66	Sortowanie REKORDÓW.	Z pomocą nauczyciela sortuje informacje, postępując się ZAPYTANIAM I lub FILTRAMI.	Bez pomocy nauczyciela sortuje informacje, postępując się ZAPYTANIAM I lub FILTRAMI. Tworzy nowe filtry.
67	Encyklopedie wirtualne.	Zna najważniejsze encyklopedie w polskim Internecie.	Zna najważniejsze encyklopedie w światowym Internecie.
68	Tworzymy kompendium wiedzy o komputerze.	Wykorzystując materiały pozyskane z Internetu, tworzy kompendium podstawowej wiedzy o komputerze w aplikacji WordPad.	Wykorzystując materiały pozyskane z Internetu tworzy kompendium zaawansowanej wiedzy o komputerze w Edytorze tekstów programu Works.
69	Ulotka: „Szkoła naszych marzeń” (Works).	Kończy rok szkolny, fantazując nt. kondycji szkoły doskonałej.	Jego projekt „szkoły marzeń” nosi cechy myślenia opartego na realiach.
70	Polska Biblioteka Internetowa.	Znajduje Polską Bibliotekę Internetową w Sieci.	Korzysta z zasobów Polskiej Biblioteki Internetowej.
71	My a społeczność internetowa — zagrożenia i korzyści.	Czuje się członkiem społeczności internetowej.	Jest członkiem społeczności internetowej.
72	Powtórzenie najważniejszych zagadnień i zabawa z komputerem.	Zabiera ze sobą podstawowy zasób wiedzy i umiejętności informatycznych.	Zabiera ze sobą ponadpodstawowy zasób wiedzy i umiejętności informatycznych.